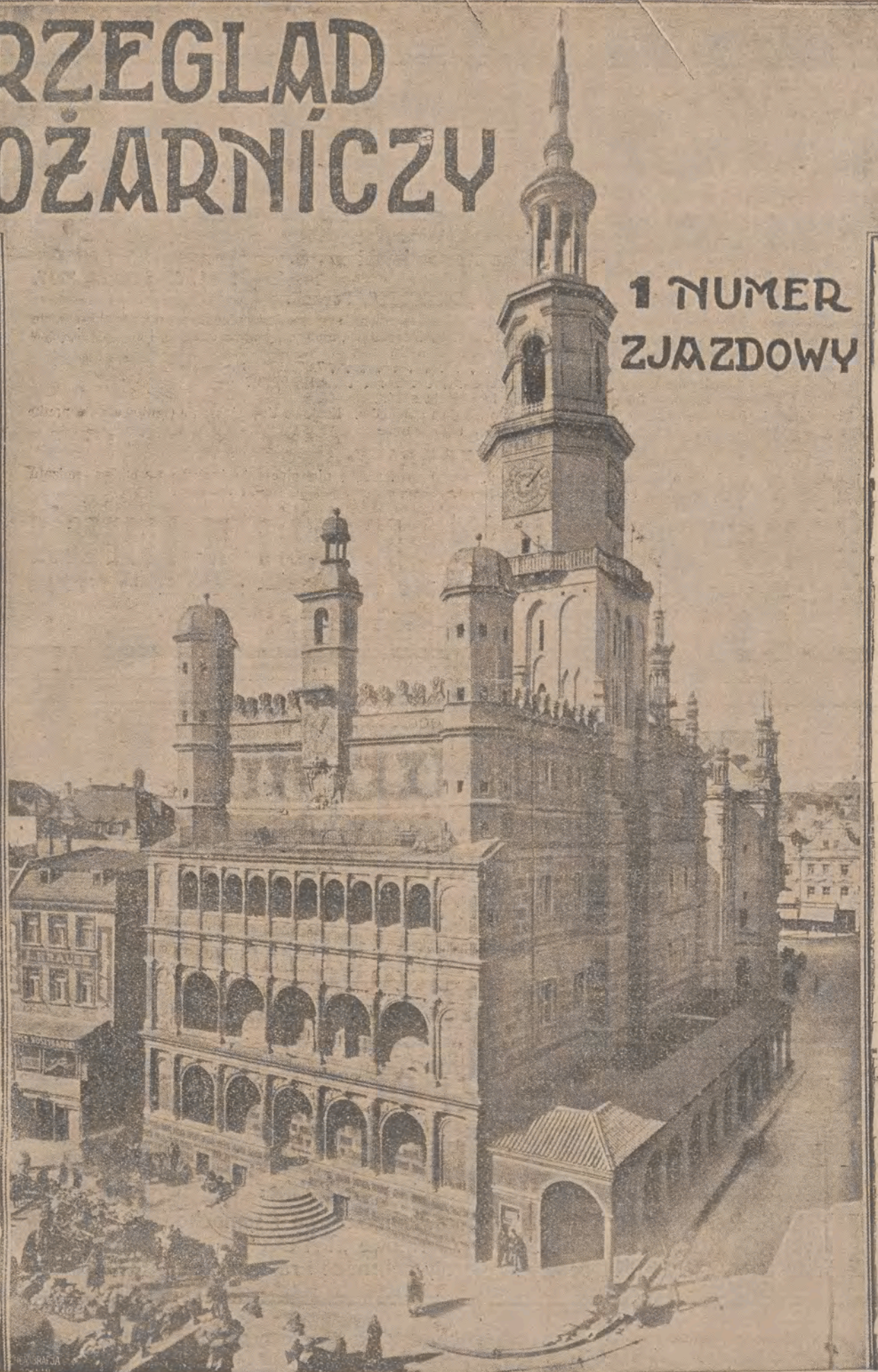


PRZEGLĄD POŻARNICZY

1 NUMER
ZJAZDOWY



RATUSZ POZNAŃSKI NA STARYM RYNKU

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu

Instytucja Publiczno-Prawna Samorządu Poznańskiego

POZNAŃ, Plac Nowomiejski nr. 8.

Założono w roku 1804.

Telefony 2381, 5373, 4112, 3717.

Adres Telegraficzny „OGNIOWE“, Poznań.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu, jako instytucja publiczno-prawna, samorządowa nieobliczona na zyski, spełnia swe zadanie należycie, o czem świadczą uznania wszystkich sfer społeczeństwa, niebywały wprost rozwój i ciągły przyrływ nowych członków

Zbiór składek za rok 1925 7.272.164.33

Fundusz rezerwy K. U. O. 4.106.891.97

Sumienna i natychmiastowa likwidacja szkód.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove posiada w Poznaniu pięć własnych gmachów. Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu posiada prócz tego jeszcze

Dział Gradowy.

Jedyna Instytucja samorządowa o charakterze publiczno-prawnym zawierająca ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju z rewizją lekarską i bez rewizji lekarskiej na złote, złote w złocie, franki i dolary.

Krajowe Ubezpieczenie na życie w Poznaniu

Bez badania lekarskiego od 100 do 3000.— złotych
Z badaniem lekarskim od 3000.— złotych począwszy.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK“

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI I G. SZOŁOWSKI
WARSZAWA, KRÓLEWSKA II.

Zaprasza do zwiedzenia na WYSTAWIE POŻARNICZEJ swego
STOISKA

zaopatrzonego we wszystkie rodzaje

MASZYN I NARZĘDZI POŻARNICZYCH

DZIAŁ ZAGRANICZNY:

Wyłączne przedstawicielstwa na Polskę:

Fabryki K. ROSENBAUER (Austria): Sikawki motorowe i samochodowe

Fabryki KOCKLIMS (Szwecja): Syreny Alarmowe „TYFON“

Fabryki DRÄGERWERK (Niemcy): Aparaty ochronne i ratownicze od gazów i dymu

PRZEGLĄD POŻARNICZY



Rok XIII.

Wychodzi na każdą niedzielę

Nr. 1/25

Dnia 26 czerwca 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pągowski, insp. Michał Radwan,
nacz. Głównego Związku Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Pągowski.

Kierownik Redakcji: Henryk Pawłowski.

Redakcja i Admin. w Poznaniu podczas Zjazdu w Dyrekcji Targów Poznańskich ul. Głogowska 42
Telefony 62-06 i 69-91

Ślubowanie.

*Z całej Polski, po same rubieże,
Z cichych wiosek, osad oraz miast,
Zjechali się Florjańscy rycerze
Tu, gdzie ongiś panował Król Piast,
Bo na teren bratniego spotkania
Wyznaczyli gród stary Poznania.*

*Obce im jest dzielnicowe tarcie
I partyjny polityczny trąd —
Z jednym wrogiem wciąż walczą zażarcie,
Co znieścacka podkłada swój lont
Pod dobytek wasz cały i mienie,
Chcąc je porwać w ogniste płomienie.*

*Idą zwarte strażackie kolumny,
Rytmem marsza stukając o bruk . . .
Tak niedawno panował tu dumny
Nasz odwieczny, najzaciętszy wróg,
Za dziś obraz niezwykle się jawi —
Chrobry — polskiej straży błogostawi.*

*Piers strażacka radośnie oddycha,
Serce bije mocno niby młot,
W duszy rodzi się pobudka cicha,
Którą usta podchwytyją w lot,
Bowiem z myśli tej wnet się wylania
Najgorętsze słowo ślubowania:*

*Droga sercu wiernego Polaka,
Pomnij, Ziemio, że na każdy zew,
Przybiegniemy tutaj lotem ptaka,
By ofiarnie przelać naszą krew,
Lecz nie damy Piastowej Krainy,
Tak dopomóż nam, w Trójcy Jedynej!*

Władysław Junosza Szantawski
(Aramis).

Strażactwo na ziemiach Wielkopolski.

Po raz czwarty w zmartwychwstałej Ojczyźnie zbierają się delegaci strażactwa polskiego na walny zjazd ogólnopństwowy.

Zjazd ten — to jeszcze jeden przejaw czynu społecznego, wykwitającego pod sztandarami ochotniczych straży pożarnych, — to stwierdzenie państwowo-twórczych zadań i prac korporacji strażackiej.

Kto ma bowiem świadomość, że czynna miłość bliźniego jest najwyższym prawem człowieka, że potęgowanie Państwa własnego dokonywane jest przez wychowywanie i działanie jego obywateli w atmosferze zgody, jedności, samozaparcia się w pracy dla ogółu, karności i wysokiego poczucia odpowiedzialności za własne czyny — ten, jeśli postępuje według tej świadomości, zasługuje na miano dobrego syna Ojczyzny.

Strażactwo polskie może z dumą twierdzić, że w szeregach jego znajdują się jedni z najlepszych obywateli Państwa.

Niosą oni bezinteresowną pomoc bliźnim, gdy żywioł pożaru lub inne klęski żywiołowe zagrażają życiu i mieniu współobywateli. Organizują się w drużynach strażackich na zasadach nawskroś demokratycznych, podporządkowując się jednak tym, których wola ogółu stawia na czele zespołu. Podejmują w strażach prace nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym swych członków. Prowadzą działalność kulturalno-oświatową, tworząc teatry amatorskie, chóry, orkiestry, czytelnie.

Liczy zaś Polska obecnie już przeszło pięć tysięcy straży pożarnych ochotniczych, zespalających

około dwustu tysięcy tych ofiarnych obywateli.

Dla nich właśnie, gdy ze wszystkich zakątków Polski stają ramie przy ramieniu, gdy łączą swe dłonie w braterskich uściskach, gdy zjeżdżają się, aby dzielić się wzajemnie swym doświadczeniem i osiągniętą sprawnością chwile zjazdu są niezwykle uroczyste.

Zjazd obecny napawa zaś serce każdego strażaka polskiego uczuciem szczególnej radości i entuzjazmu.

Po dwóch bowiem ogólnopństwowych zjazdach, odbytych w stolicy Państwa w roku 1921-ym i 1924-ym, po nadzwyczajnym ogólnopństwowym zjeździe we Lwowie w roku 1925-ym, staje hufiec strażactwa na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Zaprawieni w boju z pożarami, nie ulękli w obliczu złowrogiej pożogi stają strażacy-ochotnicy w murach Poznania, onieśmieleni i do głębi wzruszeni temi uczuciami, jakich doznali, wiedząc, że przybyli na ziemię, które są kolebką Państwa Polskiego, do miasta, które było siedzibą pierwszego króla-piasta i pierwszą stolicą biskupią, do rodaków, którzy poprzez kilka pokoleń ciemności i wynaradawiani przez zaborców zachowali swą miłość i swe przywiązanie do Macierzy.

A już sześć lat upływa od chwili, gdy na pierwszym swym zjeździe w Stolicy w roku 1921 nastąpiło zjednoczenie wszystkich straży pożarnych i ich Związków terytor-

jalnych w Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej.

Was, Drodzy Druhowie Strażacy, witamy na tym zjeździe naszym strażackim pozdrowieniem

Czołem!

Stanęliście licznie na zew swych władz korporacyjnych i to najliczniej w stosunku do wszystkich naszych zjazdów poprzednich. Wiemy przytem dobrze, że pokonałście bardzo znaczne trudności, aby stawić się na dzień dzisiejszy i trzy dni następne do Poznania.

I dlatego z tem większą jeszcze dumą stwierdzamy tu, że daliście i obecnie dowody wysokiego poczucia łączności korporacyjnej, że zadokumentowaliście swe dążenia do pogłębiania spójni narodowej, że wykazaliście tem samym od poprzedniego zjazdu przed trzema laty spotężnienie strażactwa i Wasze tak entuzjastyczne zawsze chęci do doskonalenia przez ćwiczenia i zawody sprawności bojowej w sztuce walki z pożarami.

W imieniu wszystkich Was, Druhowie, składamy też na tem miejscu najserdeczniejsze pozdrowienia, jakie każdy z nas przywozi dla Druhów z Wielkopolski, do których przybywamy, aby się zapoznać szczególnie z ogólnym wysokim stanem kultury w województwie Poznańskim.

A pozdrawiając się wzajemnie wnosimy okrzyk „Niech się rozwija i potężnieje strażactwo polskie, a wyrte na jego sztandarze hasło: „W jedności siła!“ niech będzie zawsze drogowskazem w naszej służbie publicznej ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

S. Pągowski.



**Jego Eminencja Ks. Kardynał
Dr. August Hlond, Prymas Polski**

zaszczycił łaskawie „Przegląd Pożarniczy” a wraz
z nim i całe strażactwo polskie następującym
autografem

Siememu piśmie, wziętem od cennego mianem mego
prow., należy do tych instytucji. Młode wieki się powoływają
prawy i sympatji i pogonią podziemia. Należy
u górnym piśmie kółek polskich i przed stroną Polaków,
porozumieć się do dzielnych dźwigni państwa krajem
mianem mianem, z państwem gorącym i ciepłym i
Siememu piśmie pod znakami się. Przejawia.

August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

Obrona przeciwpożarowa w województwie Poznańskim.

Organizacja polskiej straży ochotniczej w województwie
organizacyjnego w społeczeństwie, jego plany, potrzeby
i bezpieczeństwo publiczne, a przy tym i jego
do rozwoju i w przyszłości. Stanowienie, że
o obronie państwa. W społeczeństwie jest jakoby symbol
państwa publicznego - Dlatego też powołany
razem organizacja przeciwpożarowa jest jakoby
wydatny i poprawie i obrony i w tym celu
i państwa. Jego

A. Bniński
Wojewoda Poznański

Autograf udzielony nam łaskawie przez Pana Wojewodę A. Bnińskiego.

Specjalny wywiad „Przeglądu Pożarniczego“ z Panem Wojewodą Poznańskim.

Organizacja obrony pożarowej w województwie poznańskim oparta jest na tak ścisłym powiązaniu strażactwa z władzami administracji państwowej i samorządowej, że uznaliśmy za nieodzowne zasięgnąć nieco autorytatywnych wiadomości o stanie pożarnictwa od Pana Wojewody Poznańskiego.

Pan Wojewoda Poznański, A. Bniński w specjalnym wywiadzie udzielonym organowi strażactwa wyraził łaskawie szereg niezwykle cennych uwag, z którymi dzielimy się poniżej z uczestnikami zjazdu i Czytelnikami „Przeglądu Pożarniczego“.

Na wstępie zapytaliśmy Pana Wojewodę A. Bnińskiego, jaki jest, zdaniem Jego, stan obrony pożarowej w województwie Poznańskim.

— Stan obrony pożarowej na terenie województwa Poznańskiego — stwierdza na wstępie Pan Wojewoda — przedstawia się na ogół zadawalająco, a świadczą o tem następujące cyfry:

Po historycznym przewrocie istniało 105 ochotniczych straży pożarnych, z których zaledwie 54 należało do Związku. Obecnie na terenie województwa Poznańskie-

go istnieje 216 zorganizowanych ochotniczych straży pożarnych przy ogólnej liczbie 10 702 członków, w tem czynnych 7 387, a popierających 3 315. Ponadto istnieje 3 546 zorganizowanych obowiązkowych straży pożarnych z liczbą 112 177 obywateli, powołanych do służby w tychże strażach.

— A jaką rolę w społeczeństwie Wielkopolski przypisuje Pan Wojewoda ochotniczym strażom pożarnym?

Ochotnicze straże pożarne na terenie województwa Poznańskiego, a zatem wśród społeczeństwa Wielkopolskiego, tworzą placówki, przeznaczone nie tylko dla obrony mienia obywateli zagrożonego klęskami żywiołowymi, lecz stanowią one poniekąd również i kadry przysposobienia wojskowego.

Zważywszy przytem, że straże pożarne ochotnicze są przepojone duchem karności, solidarności i gorącego patriotyzmu, stwierdzić trzeba, że przyczyniają się one wybitnie do obrony i umacniania naszego stanu posiadania na zachodnich rubieżach Państwa.

Zkolei zapytujemy Pana Wojewodę, jakim stopniem pożyteczności wykazują się w obronie pożaro-

wej województwa straże pożarne przymusowe, działające w Wielkopolsce na podstawie specjalnych ustaw i rozporządzeń.

— Przymusowe straże pożarne obok straży ochotniczych mają w zakresie obrony pożarowej te same cele i zadania, lecz ten właśnie przymus daje gwarancję, iż straże tego rodzaju nigdy w nagłych wypadkach nie zawiodą, zwłaszcza, że gęstość zabudowania na terenie województwa Poznańskiego wymaga bezwarunkowo, ażeby w każdej gminie i w każdym obszarze dworskim taka straż przymusowa bezwarunkowo istniała, co również przewidują obowiązujące w tej mierze przepisy policyjno-ogniowe.

— A jaką rolę przypisuje Pan Wojewoda samorządom w akcji obrony pożarowej — zapytujemy dalej

— Rola samorządów powiatowych, miejskich i wiejskich musi się z natury rzeczy ograniczać do jaknajwydatniejszego wspierania obrony przeciwpożarowej środkami finansowymi przez udzielanie na cele pożarnictwa stosownych kredytów i w tym kierunku samorządom przypada ułatwianie speł-

nienia zadań zarówno ochotniczym jak i przymusowym strażom pożarnym.

— Czy dostrzega Pan Wojewoda jakieś ogólne niedomagania w akcji opanowywania pożarów?

— Niedomagań natury ogólnej w akcji zwalczania klęski pożarów na terenie województwa Poznańskiego dotychczas nie dostrzegłem. Zdarzają się oczywiście wypadki, że tu lub ówdzie w czasie akcji ratunkowej okaże się częściowy brak przyrządów i przyborów pożarniczych, lub że przybory takie nie zawsze odpowiadają nowoczesnym wymogom, lecz w tym kierunku przeprowadza się ulepszenia a brakujące przybory i przyrządy pożarnicze zostają uzupełniane w miarę zasobów pieniężnych.

— Pozwól Pan Wojewoda, że zapytamy Go jeszcze o ocenę prac zrzeszonego strażactwa ochotniczego w Wielkopolskim Związku Straży Pożarnych?

— O pracach zrzeszonego strażactwa ochotniczego w Wielkopolskim Związku Straży Pożarnych



Adolf Bniński
Wojewoda Poznański

w Poznaniu muszę się wyrazić z pełnym uznaniem.

Nie chciałbym jednakże przez to powiedzieć, że organizacja obrony przeciwpożarowej na terenie województwa Poznańskiego stoi na takich wyznach, iż dalsza jakakolwiek praca nad rozwojem i ulepszeniem jest zbyteczna. Przeciwnie, potrzeba tutaj jeszcze bardzo wiele wysiłków i bardzo wiele ciężkiej a nieraz ofiarnej pracy organizacyjnej, a wówczas cel zostanie osiągnięty.

Prace w tym kierunku — kończy P. Wojewoda Poznański — prowadzi z powodzeniem Wielkopolski Związek Straży Pożarnych w jaknajściślejszym kontakcie z tujszym Urzędem Wojewódzkim.

Na tem zakończony został nasz wywiad z P. Wojewodą A. Bnińskim, któremu serdecznie wdzięczni jesteśmy za powyższe cenne uwagi i jesteśmy przekonani, że spotkają się one ze szczerem odczuciem wśród delegatów strażactwa, stających dziś w sercu Wielkopolski. sp.

Prochy Juljusza Słowackiego w Polsce.

Odezwa Komitetu Poznańskiego

RODACY!

Przeżywamy dni pełne radości i dumy. Juljusz Słowacki powraca do Polski.

Wspaniałą to powrót Wieszcza. Zmarł na wygnaniu — przybywa w tryumfie. Miał pogrzeb nędzarza, będzie miał pogrzeb królewski. Żegnał Ojczyznę pogwałconą i rozdartą — przybywa do wolnej i niepodległej. Przysypała go ziemia cudza chociaż przyjazna — teraz spocznie we własnej, nad wszystko ukochanej i życiem, trudu pełnem, wymodlonej. Duchem był z nami zawsze — teraz będziemy mieli pośród siebie jego chwalebne prochy, w wawelskim relikwiarzu Polski złożone, czci wiekuistej Narodu oddane.

RODACY!

Uprzytomnijmy sobie tę rzecz ogromną, która się w tej chwili dzieje! Oto Polski statek przybił po polskim morzu do polskiego brzegu. Zniesiono zeń sztandarem Polski wolnej przykrytą tramnę jednego z genjuszów Narodu. Płynię ona teraz po wolnej polskiej Wiśle, przez wolne polskie Pomorze, do wolnej stolicy Państwa Polskiego, aby przez wolny polski Śląsk wejść w tryumfie na Wawel, wolności i chwale powrócony.

Na taką chwilę czeka się stulecie.

Chwała duchowi Narodu, który zwyciężył i zmartwychwstał! Chwała pamięci Wieszcza, który tego ducha w sobie nosił!

Więc wielkim i wspaniałym musi być ten obrzęd, jaki Ojczyzna w tych dniach uroczystych odprawia. Rodacy! Do nas, do Wielkopolski, przybył, przed laty ośmdziesięciu bez mała, Juljusz Słowacki, a przybył na wieść, że stąd ruch zbrojny Narodu się zaczyna. Tutaj, w Poznaniu, dotknął wówczas ziemi rodzinnej po raz ostatni przed wygnańcym swym zgonem. Tutaj, w Wielkopolsce, wznosi się jego pierwszy — jedyny, dotąd, w Ojczyźnie pomnik,

Bądźmy tego pamiętni. Dodajmy hołd swój do czci, jaką złożyły Wieszczowi tamte pokolenia. Niech te wielkie dni będą świętem ducha Narodowego w ziemiach Polski Zachodniej. Niech nie będzie zakątka, gdzieby nie odbyły się modły uroczyste za duszę Wieszcza, oraz obchód, chociażby najskromniejszy, Jego nieśmiertelnej pamięci poświęcony. O dniach tych będzie się ze łzą radości mówiło w najdalsze pokolenia. Złączmy się między sobą i zjednoczmy się duchem z całą Ojczyzną, której nierozzerwalną częścią byliśmy zawsze, jesteśmy, zostaniemy na wieki!

Cześć duchowi Narodu! Niech żyje Polska!

Strażactwo a obrona przeciwgazowa Państwa.



Gen. Dyw. Kazimierz Dzierżanowski

Dwódcą Okręgu Korpusu Nr. VII w Swym autografie, skreślonym do powitalnego numeru „Przeglądu Pożarniczego” przypomina strażactwu polskiemu o jego obowiązkach wobec zadań obrony Państwa, zwracając uwagę na szczególne przystosowanie straży pożarnych do prowadzenia prac w zakresie obrony przeciwgazowej.

Straz Pożarna jako instytucja odpowiedzialna za ze względu na swe obowiązkowość - stanowi najważniejszą część przynależności do państwa. Jej zadaniem jest podległość państwu - może ona być do spełnienia, jeżeli mi się w pierwszym rzędzie powołano do przygotowania z systemem w ramach Strazy Pożarnej.

Ze względu na odpowiedzialność swego i odpowiedzialności państwa, jest ona już w swojej misji przygotowana do walki przeciwgazowej. Ten jest dla Państwa obowiązek.

Do czasu wojny w tym kierunku wstrzymano pracę racjonalnie na całym obszarze Polski - strażacy i strażki, przygotowując się do wojny, podlega ona może najlepszym przygotowania do wojny przeciwgazowej, walki z którą powinnym być obywateli, całej narodzi.

Do wypracowania powołania się Strazy Pożarnej, wiodąc dla celów walki przeciwgazowej, jest to wypracowanie, które jest dla Państwa. S. N. - pr. wypracowanie, które jest dla Państwa. S. N. - pr. wypracowanie, które jest dla Państwa.

Do czasu wojny, z którego zjawiska, jakkolwiek w tym kierunku, wstrzymano pracę, zjawiska wojny, z którego zjawiska, jakkolwiek w tym kierunku, wstrzymano pracę.

Kazimierz Dzierżanowski

Brońcie siebie i rodziny wasze w razie wojny gazowej.

Ostatnia wojna światowa wynalazła nowy, straszliwy sposób niszczenia życia i mienia ludzkiego. za pomocą gazów trujących. W ostatnich miesiącach tej wojny technika walki chemicznej poczyniła nadzwyczajne postępy.

Pokój wersalski rozpuścił do domów rodzinnych z pól bitew powaśnione zwycięskie i pobite armje — pokój wersalski pragnął narody zabezpieczyć na zawsze przed grozą przyszłych środków chemicznych na wypadek wojny.

Niestety jednak tak się nie stało, gdyż wszystkie potężne narody łożą ogromne sumy na udoskonalenie broni chemicznej.

Nic też dziwnego, że korzystając z ubiegłych doświadczeń i zdobyczy najnowszych w dziedzinie lotnictwa, wszędzie zagranicą osiągnięto wprost nieprawdopodobne wyniki.

Samoloty nieprzyjacielskie będą w stanie z szybkością 200 klm. na godzinę dotrzeć w głąb kraju w przeciągu kilkunastu minut i zarzucić bombami tysiąc kilogramowymi nasze miasta, dworce kolejowe, fabryki, wsie i majątki.

Bomby lotnicze zburzą i spalą budynki, lasy i kwitnące łąny. — Zatrują ludność bezbronną.

Na was, strażacy, będzie spoczywał ten ciężki obowiązek obrony przed nowym tym sposobem walki.

Spieszcie więc wszyscy na Wy-

stawę Pożarniczą, gdzie znajdziecie osobny dział obrony przeciwgazowej, gdzie zaznajomicie się bliżej z okropnościami i techniką wojny gazowej

Obserwujcie uważnie pokaz walki i obrony gazowej na boisku Sokolem w dniu 26 czerwca.

Założenie pokazu będzie następujące:

Nad boiskiem ukażą się samoloty i rzucają bomby na budynek specjalnie tam wzniesiony.

Dymy (nieszkodliwe) ogarną budynek, a na wszczęty alarm wyruszy Oddział Gnieźnieńskiej Straży Pożarnej Ochotniczej w maskach i ubraniach przeciwiperytowych, ażeby zniszczyć działanie gazów i przynieść pomoc zatrutym ofiarom.

Pokaz będzie miał na celu znieweczenie działania na straszliwszego gazu żrącego „iperytu“.



Poznań, jego dzieje zabytki i znaczenie.

Poznań — kolebka państwowości polskiej, Poznań — jedno z najpiękniejszych miast Polski — gości dziś w swych murach tysiące braci strażackiej; poznajmyż tedy choć pobieżnie dzieje szczytnej jego świetności i sławy. Otóż Po-

znań jest bezsprzecznie jednym z najstarszych naszych miast, gdyż, jak głoszą podania i jak wskazują nam zamierzchłe źródła, powstał on i zaczął się rozwijać już w X. stuleciu. Rok 968 zastaje w Poznaniu pierwszy kościół katolicki, a

zarazem jest on rokiem ufundowania w tem mieście pierwszego biskupstwa katolickiego.

Znaczne to więc musiało być miasto, skoro je za siedzibę biskupstwa obrano, i nie tylko biskupstwa, bo nieco później Poznań był



CYRYL RATAJSKI PREZYDENT M. POZNANIA

*Kufre strażacka polskiego, —
to uosobienie ducha poświęcenia
i miłości bliźniego.*

*Ogólnopolski Zjazd Straz
Poznańskich w Poznaniu witamy
jako wykwit poczwierca obywatelskiego.
Cześć!*

*Cyryl Ratajski,
prezydent st. miasta Poznania
Wrenowu 1927.*

Jakdyby drugą stolicą Bolesława Chrobrego, który w roku 1000-nym podejmował w jego murach, spieszącego do Gniezna cesarza niemieckiego, Ottona III-go.

Jednak ówczesny Poznań leżał tam, gdzie stała katedra, na tak zwanym Ostrowie Tumskim. Dopiero książę Przemysław założył nowe miasto na lewym brzegu Warty w r. 1253; stąd też Poznań przyjęto nazywać grodem Przemysława.

Jeśli chodzi o ciągłość dziejów Poznania, to trzeba stwierdzić, że najświetniejszy jego okres przypadł na dwóch jakby granicach jego istnienia: ongiś przed 900 laty; kiedy był niejako stolicą i twierdzą przeciwgermańską i dziś, kiedy na zachodzie Polski odgrywa niezwykle doniosłą rolę okna Polski na zachód i łącznika między pozostałą częścią Europy środkowej i wnętrzem naszego kraju.

Natomiast czasy od XIV. do XIX. wieku nie były dla Poznania zbyt szczęśliwe. Po śmierci Przemysława nastąpił okres walk między Władysławem Łokietkiem a Wacławem, królem czeskim. Okres spokoju, a więc i rozwoju miasta nastąpił za Władysława Jagiełły, który lubił Poznań i często w nim przebywał. Okres ten trwał mniej więcej do Jana Kazimierza.

Lata 1656 i 1657 przyniosły klęski i zniszczenie; na Poznań napadają najpierw Brandenburczycy, później zaś Szwedzi, którzy najazd swój, połączony ze zniszczeniem miasta — ponowili w roku 1704. Przez pięć lat gospodarowali wówczas Szwedzi w Poznaniu. Okres wojny 7-letniej również dał się we znaki Poznaniowi. W r. 1772, po walkach Konfederatów Barskich stanęła w Poznaniu załoga rosyjska.

Pierwsze przebliski wolności świtają Poznaniowi w r. 1794, kiedy zajął miasto generał Dąbrowski i w r. 1806, kiedy witano uroczystie cesarza Napoleona. Do r. 1815 był Poznań częścią W. Księstwa Warszawskiego, poczem w drodze dyplomatycznych targów państw zwycięskich dostał się wraz z zaborem pruskim do Niemiec. I trzeba było dopiero wielkiej wojny, aby pękły okowy wolności, aby prastary Poznań odżył znów pełnią swojego znaczenia i wielkości pod własnym biało-czerwonym sztandarem niepodległego Państwa Polskiego.

Na pamiątkę tego radosnego dnia grudniowego, kiedy to zerwał Poznań pęta niewoli — nazwało miasto jedną z najładniejszych i najruchliwszych swych ulic, ulicą 27 Grudnia.

Jak już zaznaczyliśmy, rola Poznania, jako ośrodka państwowo-

twórczej pracy polskiej była specjalnie ważką wówczas, gdy punkt ciężkości rozwoju Polski leżał właśnie między Poznaniem i Gnieznem. Polacy mieli wówczas duży wpływ na zachodnie polacie, po-

Okres po powstaniu 1863 r. w B. Kongresówce, a nawet jeszcze lata poprzedzające tę datę, przynoszą Poznaniowi znów rozrost. Staje on się bowiem moralną, kulturalną i narodową ostoją dla gnębiącego



KATEDRA W POZNANIU.

łożone między Wartą i Odrą, gdyż Odra stanowiła granicę między Polską a Niemcami.

Nic więc dziwnego, że w podobnych warunkach cała polityczna myśl naszych ówczesnych królów była skierowana ku utrzymaniu silnych gospodarczo i wojennie ośrodków miejskich, wysuniętych w stronę zachodu. Wśród tych ośrodków Poznań zajmował bodaj najpierwsze miejsce.

W miarę jednak, jak Polska kierowała swoje wpływy i interesy na wschód Europy — to oczywiście wraz z przeniesieniem stolicy Państwa do Krakowa, a potem i do Warszawy zmniejszało się i nikło polityczne i państwowe znaczenie Poznania. Na jego specjalny rozwój w sensie szerszym nie mogły przecież dobrze zrobić ani najazdy obcych wojsk, ani nawet niepowodzenia, jakie dotykały miasta w tym okresie czasu.

przez zaborców niemieckich polskiego społeczeństwa Wielkopolski. — Z jednej strony rząd niemiecki starał się narzucić swoje plany i wycisnąć na mieście piętno niemieckości — z drugiej zaś strony społeczeństwo polskie walczyło z niebywałym uporem i zapalem nad rozwinięciem i umocnieniem polskości i jej pomników w Poznaniu. Stąd też powstał tu bardzo ożywiony prąd twórczej myśli narodowej.

Prąd ten nie osłabł po odzyskaniu niepodległości przez Polskę; co więcej — spotężniał i rozwinął się.

Sam Poznań stanowi doskonały typ nowoczesnego miasta, posiadającego jednak za sobą długoletnią i świetną tradycję.

Przejdźmyż się po jego pięknych, wesółych i czystych ulicach i przyjrzyjmy się jego zabytkom historycznym oraz ważniejszym gmachom i urządzeniom.

Już urządzenie dworca kolejowego jest oryginalne i dobrze pomyslane. Kiedy wychodzimy zeń na miasto, przedewszystkiem rzucą się w oczy wieża ciśnieni wodnych, czyli tak zwana górnośląska (teren Targów Poznańskich). Minawszy wieżę, zatrzymujemy się przy tak zwanej „Kaponierze“, czyli moście, łączącym dwie części miasta ponad torami kolejowymi. Na lewo mamy teraz piękną dzielnicę Jeźc wraz z willami i pałacami mieszkalnymi. Kierując się w prawo, wchodzimy w obręb stylowej dzielnicy gotyckiej, (a raczej holenderskiej), w której na pierwszy plan wysuwa się wspaniały gmach b. zamku cesarskiego, a dzisiejszej rezydencji Pana Prezydenta Rzplitej. Przez wybudowanie tego zamku chcieli Niemcy udowodnić przyjeźdnym, że Poznań, mimo wszystko był, jest i pozostanie niemiecki. Pięknym tłem dla całej bryły architektonicznej zamku jest jego otoczenie.

Na pierwszym planie tych zabudowań należy postawić piękny gmach Teatru Wielkiego (Opera), oraz gmachy Uniwersytetu. Te ostatnie utrzymane są również w stylu gotycko-holenderskim. Wogóle cała ta dzielnica utrzymana jest mniej więcej w jednolitym stylu i tonie. Całość, aczkolwiek nieco za ciężka, jest ładna zwłaszcza w obramowaniu zieleni drzew i klombów.

Idąc w głąb miasta obok teatru, mijamy jeszcze po lewej stronie gmach osławionej Komisji Kolonizacyjnej, (z kopułą okrągłą), która przeprowadzała w swoim czasie kolonizację ziem Wielkopolski przez przybyszów z Niemiec. Gmach ten służy obecnie na pomieszczenie biur... polskiego już Urzędu Oświatowego. — Nieco dalej za tym gmachem wznosi się wysmukła wieża ewangelickiego kościoła św. Pawła.

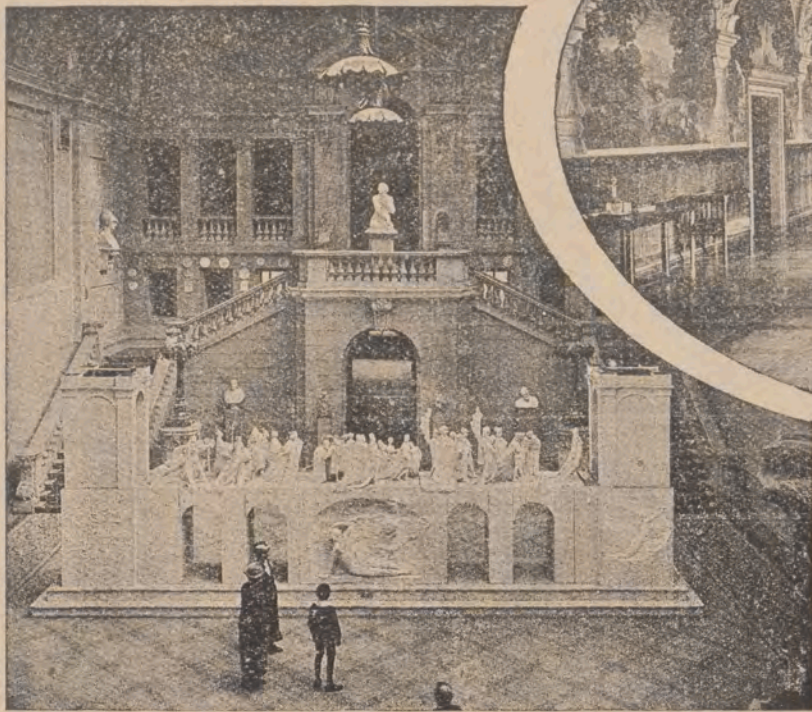
Głównym ośrodkiem dzisiejszego Poznania, jako miasta, jest piękny plac Wolności. Wiedzie doń ulica „27 Grudnia“, która częściowo stanowi bok tego placu. Jest to ulicą najruchliwsza i najbardziej ożywiona pod względem ruchu zarówno pieszego jak i kołowego.

Na samym placu Wolności, na rogu ul. Nowej stoi gmach Muzeum Wielkopolskiego, zbudowany w r. 1904. Muzeum to posiada cenne zbiory archeologiczne, historyczne, przyrodnicze, galerję cennych obrazów oraz bogaty zbiór fotografii zabytków z całego Poznania. Główną podstawę artystycznych zbiorów Muzeum sta-

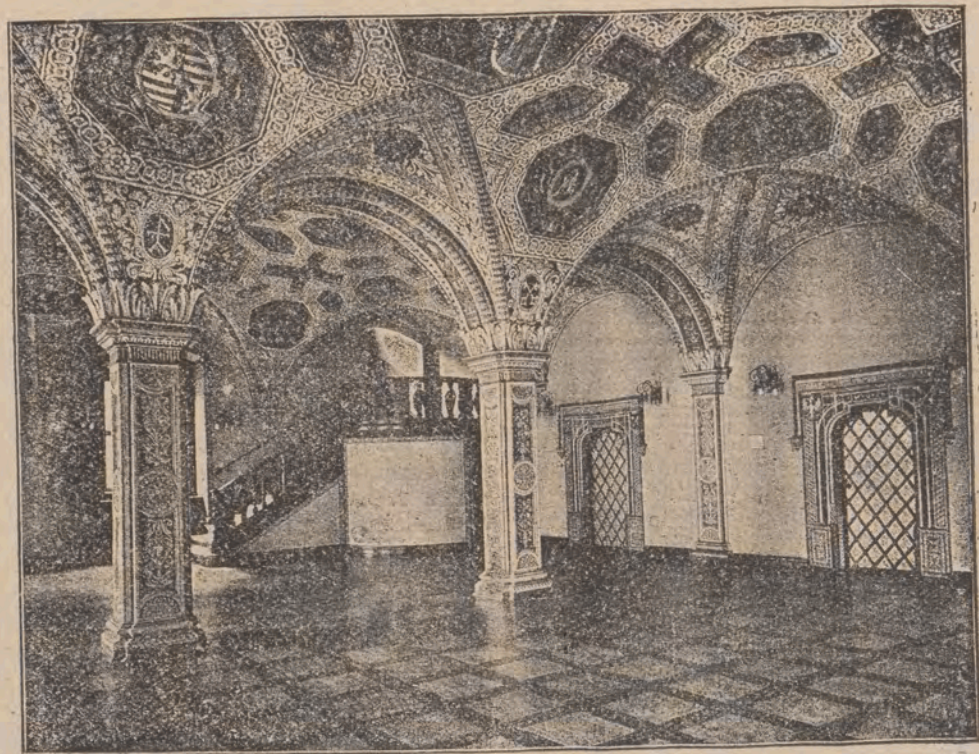
REPREZENTACYJNE GMACHY
M. POZNANIA
WNĘTRZA



SALAKRÓLEWSKA W RATUSZU STANOWIĄCA
OBECNIE GABINET PREZYDENTA M. POZNANIA



SALA PARTEROWA W MUZEUM WIELKOPOLSKIM W POZNANIU.
(PL. WOLNOŚCI). NA ŚRODKU STOI NA POSTUMENCIE WSPANIAŁA
RZEŻBA SZYMANOWSKIEGO, PRZEDSTAW. „POCHÓD NA WAWEL”



WIELKA, WSPANIALE OZDOBIO-
NA SALA RECEPCYJNA
W RATUSZU M. POZNANIA

nowią dary Anastazego Raczyńskiego. W sali parterowej Muzeum znajduje się oryginał przepięknej, olbrzymich rozmiarów rzeźby: „Pochód na Wawel”.

Na rogu placu Wolności i Alei Marcinkowskiego stoi klasyczny

ziemiach polskich ku czci znakomitego wieszczka w cztery lata po jego śmierci.

Powróciwszy na plac Wolności, skręcamy w ulicę Nową, która prowadzi na Rynek. Po lewej stronie mijamy pozostałość po dawnym

skich, a orzeł polski, znajdujący się na szczycie wieży otrzymał... koronę Hohenzollernów. Po tera odnawianiu pozostał też ciemny, a więc nieco ponury kolor murów. — Wewnątrz ratusza znajdują się między innymi dwie piękne, wspa-



GMACH TEATRU WIELKIEGO W POZNANIU

gmach Biblioteki Raczyńskich; biblioteka ta zawiera kilkadziesiąt tysięcy tomów, odnoszących się do naszej literatury i historii.

Na pl. Wolności (róg ul. Nowej) znajduje się również tzw. „Bazar”, w którym mieści się pierwszorzędnny hotel oraz szereg towarzystw. Wielka sala Bazaru była niejednokrotnie miejscem podniosłych uroczystości narodowych; stąd to wyszło hasło powstania przeciwko Niemcom.

Z placem Wolności łączy się bezpośrednio wielka arterja komunikacyjna, a jednocześnie jedna z najładniejszych ulic Poznania — Aleja Marcinkowskiego. Wznosi się na niej klasyczny pomnik Hygiei, zbudowany przez Edwarda Raczyńskiego. Aleja dochodzi do ulicy św. Marcina, idącej niemal równoległe z pl. Wolności i ulicą 27 Grudnia, bezpośrednio do Zamku. Prawie nawprost Alei Marcinkowskiego wznosi się przy ul. św. Marcina kościół tegoż patrona. — Obok niego w wieńcu drzew, oddzielony od ulicy balustradą, stoi pomnik Adama Mickiewicza; jest to pierwszy pomnik, wzniesiony na

zamku Przemysława, wzniesionym w r. 1253. W tym to zamku miała być uduszona żona Przemysława II-go, księżniczka serbsko-łużycka Ludgarda, której postać stała się tematem wielu utworów poetycznych naszych poetów-romantyków. W zamku tym witała Polska przybywającego do Polski w roku 1574 króla elekcyjnego Henryka Walezego. Obecnie mieści się w zamku Archiwum Państwowe.

Ulicą Nową wchodzimy na Rynek, którego środek jest całkowicie zabudowany; stanowi więc Rynek właściwie czworobok ulic. — Nad całym tym kompleksem zabudowań góruje wspaniały gmach starego ratusza. Jest to obok Wawelu najpiękniejszy okaz świeckiego stylu renesansowego w Polsce. Gmach ratusza zbudowany został w r. 1300, uległ jednak pożarowi tak, że do obecnej swej postaci został doprowadzony w r. 1555-tym przez włoskiego architekta Jana di Quadro. Ostatnio przeprowadził gruntowną naprawę ratusza rząd pruski w r. 1913; przy tej okazji zamalowano na froncie gmachu freski z wizerunkami królów pol-

niale ornamentowane sale: sala przyjąć, wsparta na dwóch bogato rzeźbionych kolumnach — oraz sala „królewska”, dawniej trybunalską zwana.

Wieża ratusza ma 70 mtr. wysokości. Na szczycie jej znajduje się orzeł polski, wysoki na 1,80 mtr. — Obok ratusza wznosi się dom miejski, gdzie jest sala posiedzeń Rady Miejskiej.

Z innych zabytków na Rynku zauważyć należy: t. zw. średniowieczny „pregieryz”, pomnik św. Jana Nepomucena, pałac Działyńskich z pięknymi rzeźbami na frontonie, (w r. 1863, w czasie powstania mieściło się tutaj polskie biuro wojskowe), odwach w stylu doryckim i bank przemysłowców.

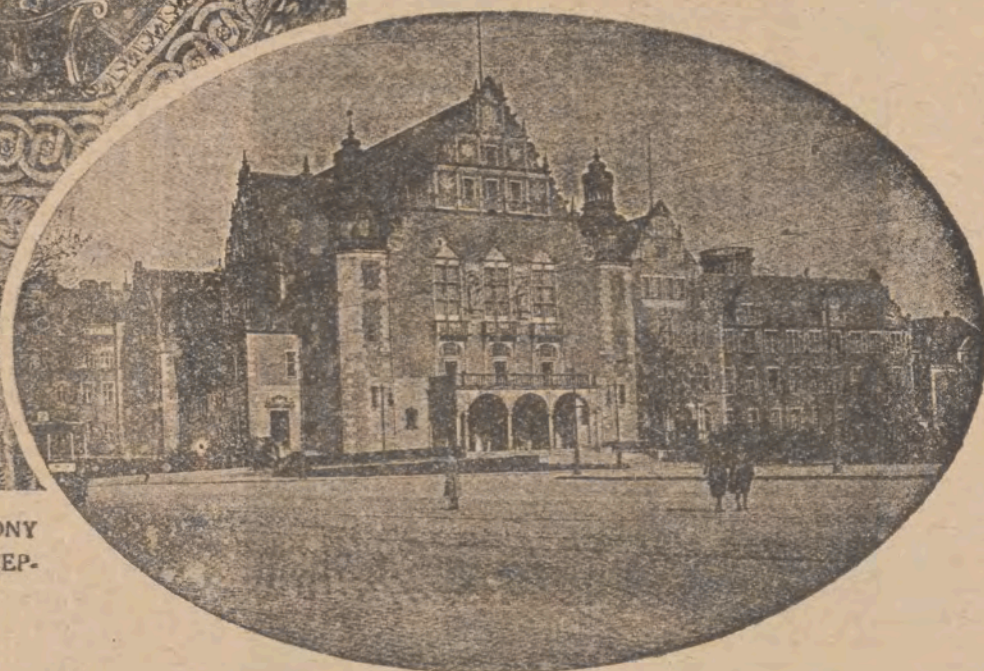
Z rynku udajemy się ul. Jezuicką do jednego z najpiękniejszych w Polsce kościołów barokowych, tzw kościoła farnego, wzniesionego w latach 1651—1705 według planów ks. Wąsowskiego. Potężne wrażenie wywiera wnętrze tego kościoła, a zwłaszcza wspaniałe, z czerwonego marmuru kolumny. W tym kościele złożone były po bitwie

ZABYTKI I GMACHY
REPREZENTACYJNE M. POZNANIA



HERB M. POZNANIA UMIESZCZONY
NA WSPORNIKU W SALI RECEPTION-
CYJNEJ RATUSZA

UNIwersytet POZNAŃSKI



PIĘKNY GMACH BIBLIOTEKI
RACZYŃSKICH, ZNAJDUJĄCY
SIĘ NA ROGU PL. WOLNOŚCI
I AL. MARCINKOWSKIEGO

pod Lipskiem zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego.

Na uwagę zasługuje również stojący przy końcu ul. Strzeleckiej kościół Bożego Ciała, ufundowany w r. 1406 przez króla Władysława

odznaczają się specjalnie interesującą budową.

Najwspanialszym, a zarazem i najcenniejszym w swej wspaniałej tradycji jest kościół katedralny, w którym spoczywają zwłoki królów

mnóstwo bardzo cennych i pięknych posągów, tablic i nagrobków. Zdobia je cenne malowidła i obrazy zarówno naszych, polskich malarzy, jak też i cudzoziemców.

Najważniejszą z tych dwunastu kaplic jest znajdująca się za ołtarzem kaplica złota, czyli królewska. Do dzisiejszego stanu została doprowadzona w r. 1840; utrzymana jest w stylu bizantyjskim. W tej to kaplicy znajduje się sarkofag z prochami Miecysława I i Bolesława Chrobrego.

W podziemiach tej kaplicy spoczywają również prochy: Kazimierza Odnowiciela, Miecysława II, oraz obu Przemysławów I i II.

Piękną i pełną zabytków jest również kaplica Górków, w której znajduje się cudami słynący Chrystus. Przed ołtarzem zawieszona jest lampa ofiarowana jako votum przez króla Jana Sobieskiego.

Obok Katedry wznosi się pałac arcybiskupi, wybudowany w stylu barokowym, a będący siedzibą książąt Prymasów Polski. — Naprost Katedry znajduje się gotycki ceglany kościół Panny Marji, wybudowany około 1440 r. Za Katedrą rozciąga się przedmieście Poznania, zwane Śródką.

* * *

Oprócz pięknych zabytków budowlanych posiada jeszcze Poznań bardzo wiele parków, z których na uwagę zasługują trzy, a mianowicie: Park Marcinkowskiego (na południe od zamku, przy Wałach Zygmunta Starego), Park Miejski (za Teatrem Wielkim) skąd potem można dojść pod wiaduktem kolei toruńskiej na Sołacz — wreszcie Ogród Zoologiczny na Jeźcach.

Temu ogrodowi warto poświęcić nieco więcej uwagi ze względu na bardzo ciekawe okazy zwierząt drapieżnych.

Jest to jedyny Ogród Zoologiczny w Polsce; znajdują się w nim niemal wszystkie zwierzęta i ptaki. Sam ogród jest dobrze pomyślany i efektownie urządzony; znajdują się w nim również restauracje i kawiarnie, stąd też bardzo wiele osób spędza tam czas wolny. Założycielem ogrodu był niemiecki przyrodnik Jackel. Obecnie ogród znajduje się pod troskliwą opieką władz miejskich.

Z przedmieść Poznania wyszczególnić należy: Jeźce, z pięknymi willami i ulicami; dalej za niemi ciągnie się napół letniskowy nosząca charakter dzielnica Sołacz. Trzecim przedmieściem jest Łazarz z



WODOTRYSK NA PL. NOWOMIEJSKIM. RZEŻBA PRZEDSTAWIA PERSEUSZA, UWALNIAJĄCEGO ANDROMEDĘ OD POTWORÓW MORSKICH

Jagiellę. Według podania w tym miejscu miały być porzucone, wykradzione z kościoła Dominikanów trzy Hostje święte. W tym kościele znajduje się cenna monstrancja, ofiarowana przez Jagiellę; monstrancję tę zdobi bogata, złota korona, która według tradycji ma być koroną Królowej Jadwigi. W tym też kościele modlił się Władysław Jagiełło przed rozpoczęciem w roku 1410 wojny z Krzyżakami.

Na północ wiodzie z Rynku ulica Żydowska, gdzie wznosi się kaplica Krwi Chrystusowej, zawierająca ciekawe obrazy, dotyczące owego wykradzenia Hostyj.

Znajduje się w Poznaniu jeszcze wiele innych kościołów, ale te nie zawierają jakichś cenniejszych zabytków historycznych, ani też nie

polskich: Miecysława I i Bolesława Chrobrego, oraz wielu książąt biskupów i znakomitych mężów. — W tym miejscu, gdzie stoi dzisiejsza Katedra, zbudował Miecysława I w r. 965 pierwszy kościół katolicki w Polsce i przy tym kościele obsadzone potem było pierwsze biskupstwo w Polsce.

Sam gmach Katedry stanowi mieszaninę stylów od romańskiego (bardzo wczesnego) począwszy, poprzez gotyk do stylu klasycznego (fasada).

W wielkim ołtarzu Katedry znajduje się rzeźba, dłuta W. Marcinkowskiego, — przedstawiająca Chrystusa, oddającego klucze kościoła św. Piotrowi.

W samej Katedrze znajduje się dwanaście kaplic, zawierających

pięknym parkiem Wilsona, pełnym zieleni, kwiatów, klombów i stawów. W ogrodzie tym znajdują się również restauracje i kawiarnie. Czwartym ważniejszym przedmiotem jest Wilda, zamieszkała w dużej części przez spolonizowanych już, dawnych kolonistów bawarskich.

* * *

Pisząc choćby pokrótce tylko o Poznaniu nie podobna pominąć jego wielkiego znaczenia gospodarczego dla całości kraju. Znaczenie to rozwinęła i pogłębiła niezwykle umiejętna, mądra i planowa gospodarka władz miejskich z niestrudżonym prezydentem Cyrylem Ratajskim na czele.

Tej mądrej inicjatywie i rzutkości swoich kierowników zawdzięcza Poznań swoje stanowisko łącznika między Polską i wschodem Europy a jej zachodem. Położony na linii wielkiej międzynarodowej

arterji komunikacyjnej: Paryż — Berlin — Poznań — Warszawa — Moskwa ma wszelkie szanse po temu, aby stać się wielkim ośrodkiem wymiany wartości gospodarczych zachodu i wschodu Europy, do której to roli nadają się właśnie miasta duże, dobrze zagospodarowane, starannie i czysto utrzymane, mające dobrą komunikację a jednocześnie pozbawione hałasu wielkich miast stołecznych.

To przeznaczenie Poznania realizuje Urząd Targów Poznańskich organizując corocznie znane już w całym świecie, mimo krótkiego swojego istnienia, Targi Poznańskie, na które zjeżdża się po kilka tysięcy wystawców ze wszystkich niemal państw i kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających. Podobnie jak Targi Wschodnie we Lwowie związały wytwórczość Polski z rynkami wschodu i południa Europy, tak Targi Poznańskie wiążą nas z rynkami zachodnio i półno-

cno europejskimi, będąc jednocześnie terenem wymiany produkcji całej Polski z wytwórczością europejską.

Ważne jest również znaczenie Poznania jako leżącego na arterji komunikacyjnej, biegnącej z południa na północ środkowej Europy, ma bowiem Poznań dogodny i bezpośrednie połączenie ze Śląskiem polskim i niemieckim, Czechosłowacją z jednej strony, a z portami bałtyckimi Niemiec, Gdynią i Gdańskiem — z drugiej.

Jednym słowem pod każdym względem ma Poznań przed sobą pole i szanse do rozwoju nazewnątrz i nawewnątrz Polski. Rola i znaczenie jego będą wzrastać wraz z rozwojem i wzrostem ekonomicznym całej Polski, dla której był kiedyś kolebką i dla której dzisiaj jest bezcennym, pięknym i ukochanym przez tradycję klejnotem.

H. P.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych

w dacie 60-lecia

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych, działający obecnie na terenie woj. Poznańskiego i sku-

plający w jedno zrzeszenie wszystkie placówki strażackie w województwie, datuje swe początki or-

ganizacyjne jeszcze z odległych czasów niewoli.

W państwie niemieckim ist-



Karol Rzepecki

Posel na Sejm,
Prezes Wielkopolskiego Związku Straży
Pożarnych do Druhów Strażaków

*Specjalność polska — to czyni
rozwojowa narodu — akeronaw
w dopowiadach dygnijach
o nile ^{z polnej} puentu — 15.000 luz
si! Daj! Karc — aby w pomog
elg odwoimij, puzite, utowij
rejnowej, i poswieceniu
jednostek, mi tuzajz el bli!
niego, dbatych o dobro
narodowe, amsia ta
rdwota do miliona
miejsta w propozycji
rozstawianiu cete celotnic
obronie pucsiogawana
rancy, i uwalenij, Polpe
Nawedzisz
warszawski, za L. P.*

niał bowiem Krajowy Związek Straży Pożarnych, a w statucie tego Związku było przewidziane, że władny on jest tworzyć Związki prowincjonalne. Na tej też podstawie został założony w roku 1863, między innymi związkami: „Zwią-



Sztandar Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych będzie poświęcony w 1-y m dniu zjazdu.

zek towarzyszy pożarnych i ratunkowych oraz komun (miast i wsi) Śląska i Poznańskiego". Do tego Związku należały straże pożarne z ziemi Wielkopolskiej.

W roku 1867 straże Poznańskiego zostają już jednak zorganizowane w oddzielny okręg. I tę zatem datę należy uważać jako pierwsze zaczątki zjednoczenia straży pożarnych dzisiejszego województwa Poznańskiego.

Zkolei dnia 18 października 1891 roku założony został samodziśny Prowincjonalny Związek Straży Pożarnych z siedzibą w Poznaniu.

Związek ten zabiegał od początku swej działalności o normowanie w drodze przepisów specjalnych obrony pożarowej, o zwiększenie liczby straży pożarnych, o ich usprawnianie organizacyjne i t. p. Tak n. p. dzięki staraniom

Związku wydało niemieckie min. spraw wewnętrznych polecenie z dnia 28 grudnia 1898 roku do starostów powiatowych, aby tworzyli ochotnicze lub przymusowe straże pożarne w tych miejscowościach, które straże nie posiadały. W roku 1907 Związek opracował i wydał wzorowy statut dla ochotniczych straży pożarnych, a również bardzo usilnie zabiegano o zabezpieczenie strażaków od nieszczęśliwych wypadków i tak przy krajowym zakładzie ubezpieczeń powstała w roku 1895 „Krajowa Kasa Zabezpieczenia strażaków“, a nadto zawarto układ zbiorowego ubezpieczenia członków straży pożarnych w jednym z towarzystw ubezpieczeń.

Już od roku 1887 dążono też do zakładania okręgowych związków straży pożarnych, z których pierwszy powstał w tymże roku w Lesznie, a z biegiem czasu powstawały

dalsze i w roku 1909 liczył już Prowincjonalny Związek w Poznaniu 7 związków okręgowych.

W chwili powstania, to jest w roku 1891 liczył Związek 19 straży pożarnych z liczbą 1746 zrzeszonych członków. Interesujące niezmienne są liczby, dotyczące zaopatrzenia straży, a świadczące, że straże te miały dostateczne poparcie społeczeństwa i władz komunalnych, gdyż stan wyekwipowania był naogół zupełnie dostateczny; było więc w 20-tu strażach 43 sikawki, 3 drabiny mechaniczne, 6 drabin wysuwanych, 14 drabin hakowych i innego typu, a tylko jedna straż nie miała wcale drabiny; było również 3418 mtr. węży parcianych i 420 mtr. węży gumowych, a więc na jedną straż pożarną przypadało średnio przeszło 191 mtr. węży. Druhowie strażacy wiedzą wszak, że to cyfry duże.



CZŁONKOWIE ZARZĄDU WIELKOPOLSKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH

Stwierdzić więc należy, że działalność Prowincjonalnego Związku Poznańskiego rozwijała się pomyslnie dla spraw obrony przed klęską pożarową.

Tymczasem zaś Polska zmartwychwstała i nadeszła chwila do pracy na niwie pożarowej już we własnym Państwie, co otworzyło przed strażactwem szerokie pole działalności już nie tylko w zakresie walki z pożarami, ale też przez wykrzesywanie w szerokich kołach obywateli współpracy nad umacnianiem potęgi odrodzonej Ojczyzny.

Tak więc w dniu 11 stycznia 1920 roku przekształcono na zebraniu walnym dawny Związek Prowincjonalny w Wielkopolski Związek Straży Pożarnych z siedzibą w Poznaniu.

Z chwilą przekształcenia liczył Związek Wielkopolski 150 członków, a mianowicie: 1 straż zawodowa w Poznaniu, 58 straży pożarnych ochotniczych, 2 straże obowiązkowe, 65 miast i 24 powiaty.

Pierwszym prezesem został dawny wice-prezes p. E. Jahnke, który niebawem opuścił Polskę i dnia 13 marca 1921 roku powołani zostali do zarządu Związku: na prezesa — dotychczasowy prezes poseł Karol Rzepecki; na wiceprezesa ówczesny gen. dyr. Krajowego Ubezpieczenia Ogniewego J. Bara-

mowski; na skarbnika — kmdant Straży Poznańskiej J. Kiedacz i na sekretarza — Paniński; członkami zarządu zostali burmistrz Scholl i Preisler.

Od pierwszych chwil pracy nowoukonstytuowanego Związku rozpoczęła się żywa, energiczna działalność nad spotęgowaniem organizacji strażackich, nad pogłębieniem ich sprawności i spójni korporacyjnej, nad powiązaniem strażactwa z samorządami.

Dnia 10 czerwca 1922 roku zaangażowany został na inspektora Związku druh K. Górniak, zatwierdzony na tem stanowisku przez Pana Wojewodę.

Związek przeprowadza lustracje straży, organizuje kursy pożarowe dla członków straży i delegatów gmin, przeprowadza rewizje przymusowych straży pożarnych, krąży nad zwiększeniem sieci ochotniczych straży pożarnych.

Gdy stwierdzimy, z braku miejsca na obszerniejsze zestawienie prac Związku, że liczba ochotniczych straży pożarnych zwiększyła się przez sześć lat działalności ostatniej z 58 placówek na 216, a więc niemal czterokrotnie, to możemy wyrazić szczerze zadowolenie, że przejawia się w społeczeństwie Wielkopolski dość twórczych chęci do bezinteresownej pracy publicznej w szeregach strażackich, że

działalność współczesnych kierowników zrzeszonego strażactwa Wielkopolskiego wydała i wydaje chlubne owoce.

Na obecnym walnym zjeździe strażactwa będzie Wielkopolski Związek Straży Pożarnych święcił w pierwszym dniu zjazdu swój sztandar.

W tym podniosłym momencie dla zrzeszonego strażactwa wielkopolskiego łączy się z jego radością całe strażactwo polskie przez obecnych na zjeździe delegatów, wyraża uznanie za owoce pracy dotychczasowej i życzy szczerze po bratersku dalszych, owocnych rezultatów w usprawnianiu obrony pożarowej i w krzewieniu pełnej samopomocy społecznej dla współobywateli i Państwa.

Niechaj pod nowym znakiem — symbolem zgody i jedności — wykwiata dalsza, jeszcze owocniejsza działalność około propagowania zasad samopomocy społecznej na gruncie ochotniczych straży pożarnych.

Ego.

P. s. Daty i fakty historyczne, oraz dane statystyczne zacerpnęliśmy do powyższego artykułu z wydanego na zjazd dzisiejszy wydawnictwa „Księga pamiątkowa” — opracowanego przez obecnego wiceprezesa Wielkopolskiego Związku p. K. Dziedzickiego.

Pierwsza Wystawa Przeciwożarowa w Polsce. Poznań — Targi Poznańskie

Stoimy wobec konieczności dokonania oceny pierwszego kroku, jaki podjęty został przez Główny Związek Straży Pożarnych i Dyrekcję Targów Poznańskich w kierunku systematycznego ujęcia i zobrazowania całokształtu obrony przeciwpożarowej w Polsce.

Zadanie było bardzo trudne ze względu na słaby stosunkowo rozwój krajowego przemysłu pożarowego. Trzeba było głównie liczyć na zagranicę, a więc w pierwszym rzędzie na Niemcy, Francję i Belgję. — Co się tyczy Niemiec — to istniały poważne trudności natury formalno-prawnej, jak przepisy celne (wojna celna). Firmy z bardziej odległych krajów liczyły się z kosztami, nie mając pewności, czy uda im się drogą sprzedaży eksponatów lub pozyskania zamówień — pokryć koszty. O naszym rynku krajowym, jako o terenie na zbyt wyrobów technicznych, jak sprzęt obrony przeciwpożarowej, panuje naogół zagranicą zdanie, że

nie jest zbyt pojemny. Tak jednak nie jest, bowiem obecny szybki rozwój gospodarczy samorządów powoduje u nich intensywniejsze zajmowanie się obroną przeciwpożarową, a więc i zakupywanie odpowiedniego sprzętu i taboru strażackiego.

Pawilon wystawowy.

Wystawa mieści się w olbrzymiej hali maszyn, której samownętrze robi już imponujące wrażenie na zwiedzającym.

Całość wystawy można by podzielić na następujące działy: 1. dział związków, 2. dział ubezpieczeń, 3. dział obrony przeciwgazowej, 4. dział straży miejskich i 5. dział narzędzi i taborów.

Główny Związek.

Nawprost głównego wejścia po prawej stronie mieści się dział Głównego Związku Straży Pożarnych. Całość stoiska estetyczna i utrzymana w dobrym tonie; naogół

brak trochę światła, co wpływa ujemnie na możliwość dokładnego studjowania tablic i wykresów. — Godnym ze wszech miar jest fakt zainicjowania przez biuro Głównego Związku zbierania danych statystycznych i ujmowania ich w odpowiednie wykresy.

Dobrym eksponatem Głównego Związku jest wielka mapa (brak tylko skali!) ilustrująca rozplanowanie straży pożarnych w poszczególnych powiatach i województwach całej Polski. Szkoda tylko, że nie zostały podane powierzchnie kwadratowe powiatów, co nadałoby całej mapie jeszcze wyrazistszy wygląd. — Wystawiony jest również plan i rysunek projektu szkoły pożarowej oraz tablice ilustrujące rozwój pożarnictwa i ilość straży pożarnych we wszystkich województwach. Dalsze tablice ilustrują stosunek liczbowy zabudowań, powierzchni, ilości ludności i t. p. przypadających na jedną straż pożarną.

Ciekawie przedstawia się również wykres ilustrujący rozwój ilościowy straży pożarnych na ziemiach polskich w czasie od r. 1834 do 1926. Ładną dekoracją stoiska jest efektowny posążek św. Florjana, rzeźbiony w drzewie i całkowicie pozłocony. Całość stoiska zawiera więc bardzo cenne eksponaty statystyczne; należałoby jedynie uzupełnić na niektórych tablicach napisy, bowiem nie wszystkie mogą być zrozumiałe dla szerszego ogółu zwiedzających. **Zw. Poznański**, zajmujący stoisko tuż obok Gł. Związku, wystawił dużych rozmiarów mapę, ilustrującą całokształt rozplanowania sieci obrony przeciwpożarowej w województwie Poznańskim. Mapa ta jest niewątpliwie owocem długiej i żmudnej pracy, brak jej jednak odpowiedniego ujawnienia skali oraz nieco może wyrazistszego oznaczenia większych ośrodków pożarniczych, które nie odróżniają się dostatecznie od innych, a zatem optycznie nie są dobrze uwypuklone. Oprócz tej mapy widzimy bardzo bogaty zbiór fotografii, przedstawiający wszystkie nieomal straże województwa przy swojej pracy i ćwiczeniach. Całość stoiska urządzona jednak, jak na gospodarzy, dość prymitywnie.

Zw. Lubelski zajął miejsce tuż obok Zw. Poznańskiego; widzimy również mapę województwa z rozmieszczeniem straży pożarnych. Dobry jest wykres gęstości rozlo-

kowania straży oraz tablice, ciekawie ilustrujące ilość posiadanych przez straże z terenu każdego powiatu — strażaków czynnych i sikawek. Brak natomiast zbiorów fotograficznych, co zresztą jest w dużym stopniu usprawiedliwione ze względu na odległość i trudności związane z przewozem.

Zw. Kielecki rozłożył się stosunkowo najszerzej, zajmując obszerne, widne i estetycznie urządzone stoisko. Eksponaty stanowią głównie wykresy, tablice, mapy i fotografie. Szczegółowiej opiszemy dział po wykończeniu ustawiania eksponatów, a więc już w numerze II-gim zjazdowym.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Dawniejsza P. D. U. W. zajęła obszerną część hali, wystawiając dużą ilość tablic statystycznych, barwnych plansz i wykresów, ilustrujących w sposób obrazowy całokształt jej obszernej działalności.

Zobrazowane są więc: dział ubezpieczeń i ich dobrodziejstw w postaci ocalenia dobytku i zwrotu strat; dział pożarów z szczegółowym uwzględnieniem wszystkich możliwych ich przyczyn i skutków, przyczem pożary rozbite są na szereg rodzajów w zależności od charakteru samej budowli.

Obszernie zobrazowany jest również dział dotyczący działalności Kasy Strażackiej, przyczem godzi się zaznaczyć, że dział ten jest stosunkowo najlepiej i najwyraźniej

przedstawiony. Są również wykresy, przedstawiające ilość straży pożarnych i zasiłków, jakie P. Z. U. W. im wypłacił.

Całość zgrupowanego materiału statystycznego przedstawia się bardzo interesująco. (Do omówienia go w sposób szczegółowy powrócimy jeszcze w normalnych numerach Przeglądu — przyp. Red.) Razi jednak zbyt daleko posunięty prymitywizm w urządzeniu samego stoiska; nie jest również zbyt szczęśliwe wybranie metod wykonania znacznej ilości tablic statystycznych, które w wielu wypadkach zawierają zbyt wiele nagromadzonej treści i stąd nie zawsze są zrozumiałe dla szerszego ogółu. Brak jest również odpowiedniego napisu, uświadamiającego zwiedzających, do kogo należą niektóre wykresy i czyją działalność przedstawiają. — Naoczi jednak sam materiał zgrupowany na wystawie przez P. Z. U. W. jest bardzo cenny.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe zajęło niewielką część stoiska obok P. Z. U. W., wystawiając parę wykresów; ilustrujących jego działalność. Godzi się podkreślić, że tablice są wykonane bez zarzutu i uwzględniają wszystkie dane, dotyczące zobrazowanej na nich ich treści. Musimy jednak również podkreślić w imię bezstronności, że jak na instytucję lokalną i tak zadomowioną jak Kraj. Ubezpiecz. Ogn. to udział jego w wystawie jest za-

Zjazd strażacki.

(Humoreska.)

Trzy lata już przemknęły, jak z bicza strzelił, a mnie się zdaje, że to było wczoraj.

Choć, z drugiej strony biorąc, trzy lata w życiu człowieka, to ciężki kawał czasu, jeśli przyjąć pod uwagę twarde zmaganie się z losem na tle trosk podatkowych i innych kłopotów życia codziennego. A jednak trzy lata temu było się młodszym (właśnie o te trzy lata) i widocznie daleko mocniej człowiek reagował na wszelkie wydarzenia.

Pamiętam jak dziś, że z chwilą zapowiedzi ogólnopolskiego zjazdu strażackiego w Warszawie, w naszym cichutkiem zazwyczaj miasteczku Niedopytowie zawrzało jak w ulu.

Zaden bodaj najgroźniejszy pożar nie wywołałby większej emocji wśród miejscowej braci strażackiej,

jak wiadomość, że na sierpień szykuje się w stolicy Polski olbrzymi zlot rycerzy z pod znaku św. Florjana.

Amatorów do wyjazdu było tak wielu, że powstała obawa wyruszenia na zjazd wszystkich strażaków i pozostawienia miasteczka losowi szczęścia na wypadek kłęski ogniowej.

Dopiero po kilku dniach zorjentowano się w sytuacji i zdecydowano, by na zjazd strażacki wysłać tylko delegację, która godnie reprezentować będzie straż pożarną z Niedopytowa.

Bez odrobiny przesady i zarozumiałości zaznaczyć muszę, iż nie rwałem się do udziału w tej delegacji, a gdy drogą losowania znalazłem się w jej składzie, miałem ochotę zrezygnować z zaszczytu i przekazać go któremukolwiek z druhów.

Widocznie jakaś podświadoma siła pchała mnie do pozostania w domu, niewątpliwie grało tu rolę przecucie...

Ale niezawsze bieg życiowych wydarzeń następuje po myśli naszej, przeciwnie udział woli jest tu minimalny...

A wszystkiemu, ściśle mówiąc, winna moja małżonka.

Z chwilą, gdy się dowiedziała o zjeździe strażackim w Warszawie, a jeszcze bardziej, gdy wypadło mi przyjąć w nim udział, ta kobieta nie dała mi ani jednej chwili spokoju.

Na śniadanie, obiad i kolację miałem gwarantowany dialog na temat owego zjazdu, od którego coś mnie intuicyjnie odpychało.

Próbowałem zaznaczyć, iż brak mi ochoty do jazdy, żona jednak oświadczyła dosadnie, że trzeba być nie wiadomo czym, by tak pięknej okazji nie wykorzystać.

— Zasiadłaś się na prowincji — mówiła — więc nic dziwnego, że nabrałaś ościeżności... Ale trzeba się otrząsnąć... Musisz jechać do Warszawy na ów zjazd, bo rozzerwiesz się trochę, odwiedzisz dawnych znajomych, a na cały o-

zeczupły. (Do materiałów przedstawionych na tablicach powrócimy jeszcze w późniejszych numerach Przeglądu — przyp. Red.)

Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej wystawiło dużą ilość bardzo ciekawych eksponatów, przedstawiających pewien całokształt walki gazowej, przygotowań związanych z jej prowadzeniem, obroną przed atakami gazowymi itp.

Na dość znacznej przestrzeni zgrupowane są eksponaty pewnymi działami. Na pierwszym więc planie mamy komplet środków, składających się na apteczkę przeciwgazową. Jednocześnie szereg tablic ilustruje dawne metody prowadzenia wojny gazowej przez Chińczyków, Greków i Tatarów. Oddzielne tablice przedstawiają te rodzaje roślin i zwierząt, które w walce ze swymi wrogami stosują gazy lub jady trujące.

Następny dział przedstawia zbiory masek wszelkiego rodzaju i z różnych lat od najprymitywniej-

szych aż do ostatnich włącznie. Widzimy również komplet ubrania przeciwiperytowego. Wśród osób nie znających wojny, zdumienie budzą dwa pociski 42-cm., wysokości tylko 1 mtr. 55 cm. Pociski te napełnia się właśnie gazami trującymi. — Tuż obok działu masek mamy aparaty przeciwzadowe systemu Draegera.

Wielkie wrażenie wywierają doskonale wykonane modele części ciała ludzkiego, oparzonego iperytem wraz ze wszystkimi skutkami tych niezwykle bolesnych ran. Bardzo ciekawy jest również bogaty zbiór wszystkich materiałów, służących do wyrobu gazów trujących — a następnie drugi zbiór przedstawiający stężone kwasy trujące nie wyłączając kwasu pruskiego fosfenu, iperytu i innych. Zamknięte w podwójnych szklanych i przezroczystych kolbkach wyglądają bardzo niewinnie, mile bawiąc oko barwami. Nad nimi jednak wiszą właśnie te modele

przedstawiające skutki oparzeń.

Całość stoiska uzupełniona zbiorom wydawnictw popularnych Towarzystwa Przeciwgazowej — przedstawia się bardzo interesująco.

Przegląd Pożarniczy.

Czasopismo nasze zajęło również skromny kącik na wystawie, rozmieszczając wykresy ilustrujące rozwój pisma i jego działalność wydawniczą. — W kiosku specjalnie wystawionym można zamawiać prenumeratę, ogłoszenia, wysyłkę wydawnictw i księgowości wzorowej dla straży. W tymże kiosku i przy stojących obok stolikach odbywa się sprzedaż specjalnych numerów zjazdowych „Przeglądu” oraz Kalendarza Strażactwa Polskiego, będącego właściwie trwałym podręcznikiem strażackim. Cena egzemplarza ściśle oznaczonej ilości kalendarzy nabywanych na Wystawie wynosi tylko 2 zł. Całość stoiska „Przeglądu” swą barwnością odbija od tła Wystawy.

C. d. n

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu.

Znana ta w Wielkopolsce i zasłużona instytucja publiczna początkiem swym sięga roku 1803-go, kiedy to powstały: Towarzystwo Ogniowe miast i Towarzystwo Ogniowe dla wsi.

Istota ubezpieczenia, płynąca ze statutów obu tych towarzystw, po-

legała na tem, że każdy właściciel budynku musiał ubezpieczyć go od ognia i, że uprawnione do ubezpieczenia tych budynków były jedynie wspomniane towarzystwa. Zmianę w tym stanie rzeczy przynosi dopiero rok 1896, kiedy to oba towarzystwa zostały złączone w

jedno, przyczem od roku 1864 towarzystwo to utraciło przywilej wyłączności ubezpieczenia, zachowując natomiast charakter instytucji publiczno-prawnej.

Instytucja ta nie była obliczona na zyski, a wysokość opłat za ubezpieczenia była zależna od wyso-

kres pobytu w stolicy możesz stanąć u Miciów, którzy nas wciąż do siebie zapraszają.

— Nie sposób przecież zwalić się komuś na kark i sprawić swoją osobą subiekcję.

— Bez przesady tylko, mój kochany. W każdym liście ponawiają zaprosiny. Przecież to moja rodzina... Zresztą zawieszysz im w prezencie indyka. Od jutra postaram się go dotoczyć.

Istotnie zaraz nazajutrz indyk zaczął otrzymywać potrójną porcję intensywnego jadła i został pozbawiony ruchu, mnie zaś żona karmiła stale całą masą różnych zleceń i sprawunków w stolicy, przy czem pozbawiony byłem możliwości wyrażenia bodaj jednego słowa protestu.

W tych warunkach płynęły nam dni bardzo szybko, aż wreszcie nadeszła ostatnia chwila dla mnie i dla indyka — jemu ucięto głowę, mnie zaś żona wyszykowała do drogi, choć podkreślam, że dużo

dałbym za to, by się móc przed tą jazdą wykręcić.

W wigilję tego terminu udawałem przeziębienie, ale pocziwa żona zastosowała takie środki wypotne, że o dalszej symulacji nie mogło być mowy i chcąc nie chcąc, musiałem jechać.

W ostatnim momencie, żegnając mnie ze łzami w oczach, pocziwa małżonka zdążyła wsunąć mi do kieszeni całą listę sprawunków, które przyrzekłem załatwić w przerwach między obowiązkami, jakie mnie czekały podczas zjazdu. Noc w wagonie przeszła mi dość wygodnie, przebyłem ją bowiem w pozycji siedząco-leżąco-wiszącej wśród zbitej w jedną masę publiczności. Na żadnej stacji nikt nie wysiadał, lecz przeciwnie służba pychała jeszcze, kogo tylko mogła, do trzeszczącego wagonu, wszyscy bowiem, jakby się zmówili, odbywali podróż do Warszawy.

Po przybyciu do Warszawy z indykiem pod pachą i niewielką wa-

lizką w rękę udałem się do Miciów, którzy mieszkali w okolicach Starego Miasta.

Zastałem ich przy samem śniadaniu, a przyjęto mnie wprost owacyjnie.

Zwłaszcza gospodarz domu o mało że nie połamiał mi żeber w gorącym uścisku powitalnym i powtarzał, że nie mogłem się lepiej wybrać niż teraz, gdy on właśnie korzysta z urlopu i ma sporo czasu wolnego, który może mi całkowicie poświęcić.

Po chwili znaleźli się na stole zakąski i przewyborna domowa wiśniówka, a gościnnie gospodarz uważał sobie za obowiązek strzebacznie, aby mój kieliszek był stale napełniony.

Wspominaliśmy dawne czasy, gawęda potoczyła się wartko i ani się spostrzegłem, jak uderzyła na zegarze dwunasta.

(Dalszy ciąg w 2-im numerze zjazdowym jutro.)

A r a m i s.

kości szkód. Dlatego w czasach, gdy pożary zaczynały przybierać większe rozmiary zwracało się towarzystwo do władz o wydanie



Janusz Jagoziński
Dyrektor Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego w Poznaniu

ostrzych przepisów zapobiegawczych, co leżało oczywiście w interesie ubezpieczonej ludności.

Ten stan zależności składek od strat, a więc i odszkodowań powodował, rzecz prosta, bardzo częste deficyty roczne, które trzeba było pokrywać drogą pobierania dopłat.

Dążąc do możliwie intensywniejszego wzmocnienia obrony przeciwpożarowej Krajowe Ubezpieczenie Ogniwowe popierało i stale bardzo wydatnie popiera rozwój straży pożarnych w województwie Poznańskim. Szczególnie wydatnym poparciem obdarza instytucja Związek Wojewódzki, udzielając mu poparcia finansowego na realizację programu prac organizacyjnych i technicznych. Udziela również Ubezpieczenie zasiłków centralnym władzom strażackim.

W roku ubiegłym udzieliło Ubezpieczenie następujących zapomóg: na nagrody dla strażaków i osób odznaczających się przy ratowaniu 20 tysięcy zł, na zakupno sikawek i sprzętu pożarniczego — 68 tysięcy zł, na drobne remonty związane z koniecznością usunięcia jakichś niebezpieczeństw pożaru — 1 tysiąc zł, na zakup sprzętu pożarniczego udzielono oprócz tego w formie pożyczek przeszło 41 tys. zł, dla Wiel-

kopolskiego Związku 35 tys. zł, dopłata do Krajowej Kasy Ubezp. Strażaków 6 tys. zł, na kursy strażackie 7 i pół tys. zł, na ogólne wydatki, związane z rozwojem obrony przeciwpożarowej wydano blisko 10 tys. zł, dla Straży Pożarnych m. Poznania i w Bydgoszczy po 5 tys. zł, wreszcie dla Gł. Związku w Warszawie 4 tys. zł itd. Ogółem

dzenie na terenie województwa nowoczesnych europejskich środków obrony przeciwpożarowej, jakimi są sikawki automobilowe, coraz częściej nabywane przez miasta i miasteczka województwa.

Trudno nam tu jest odzwierciadlić wszystkie zasługi Ubezpieczenia poprostu z braku miejsca; zrobimy to w zwyczajnych nume-



GMACH KRAJOWEGO UBEZPIECZENIA OGNIWEGO
W POZNANIU (PL. NOWOMIEJSKI)

w roku ubiegłym Krajowe Ubezpieczenie Ogniwowe w Poznaniu udzieliło zapomóg i pożyczek na sumę 205 tysięcy 665 zł 92 grosze.

Wielką zasługą Ubezpieczenia jest to, że stara się ono o wprawa-

rach „Przeglądu”. Chwilowo więc stwierdzamy pokrótce w tej notatce te zasługi Ubezpieczenia, które bezpośrednio wpłynęły na rozwój pożarnictwa w Wielkopolsce.

il

**Następny numer zjazdowy „Przeglądu”
ukaze się w dniu jutrzejszym.**

Z życia Straży Pożarnych Wielkopolski

Ochotnicza Straż Pożarna w Nakle.

W 1820 r. zorganizowana została w Nakle Przymusowa Straż Pożarna. W mieście znajdowały się dwie sikawki, jedna miejska u ławnika Krzemińskiego, druga królewska w budynku magazynowym, sześć stągwi do wody na kołach, sześć drabin ogniowych i sześć dragów opatrzonych hakami (dzisiejsze bosaki). Stągwie rozmieszczone były po dwie na Starym i Nowym Rynku i na ulicy Berlińskiej. Do każdej sikawki było wyznaczone 6 par koni; do każdej kufy po trzy konie. Straż Pożarna składała się z 112 mieszczan; z tych 36-ciu obsługiwało sikawki, 6-ciu bosaki, 10-ciu drabiny, a pozostali tworzyli kompanię ratunkową i rezerwową. Straż miała swój statut, który obejmował 116 paragrafów.

Tak przedstawia się stan Straży według starych akt Magistratu z roku 1820-go.

Dodać należy, że wspomniana sikawka, znajdująca się u ławnika Krzemińskiego, jeszcze w roku 1923 znajdowała się w remizie tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Niestety ostatnie lata wojenne nie zezwoliły na dostateczne pielęgnowanie jej, co spowodowało spróchnienie.

Sprzedana została na publicznej licytacji 9. IX. 1923. Wartość przedstawiała tylko jeszcze części mosiężne i miedziane, wszystkie inne były spróchniałe. Zaznaczyć trzeba, że Ochotnicza Straż Pożarna w Nakle ofiarowała sikawkę do Muzeum w Warszawie. To jednak wymagało przewozu na koszt Straży. Straż zaś będąc w bardzo kiepskim położeniu finansowym nie mogła kosztu tego ponieść i musiała sikawkę sprzedać. Wyżej określony stan organizacyjny Straży Pożarnej istniał w podobnym składzie do roku 1892. W roku 1887 poruszono energicznie sprawę utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej, której potrzeba stawała się coraz niezbędniejsza.

Pierwszą inicjatywę do dzieła dał sekretarz miejski Józef Berkofer na zebraniu w dniu 28 października 1887 roku. Sprawę przygotował tak dalece, że mogła już wejść w czyn; zestawił nawet kompletny kosztorys wyekwipowania i umundurowania na 40 strażaków, co wyniosło 700.85 mk.; sprawy nie dało się jednak załatwić z wielu przyczyn aż do roku 1893-go.

Zajął się nią na nowo burmistrz Paweł Rydel; w dniu 28 maja 1893 r. została utworzona Ochotnicza Straż Pożarna. W dniu tym na posiedzeniu konstytucyjnym przyjęto zarazem statut, obejmujący 14 paragra-



Druh Nikodem Siemiński
naczelnik Och. Straży Pożarnej w Nakle

fów. Przy założeniu liczyła Straż 67 członków czynnych i 16 popierających. Liczba ostatnich wkrótce wzrosła do 84. Burmistrza Rydla wybrano przewodniczącym. Ten zapalony strażak opracowywał sam wszelkie sprawy administracyjne i organizacyjne i protegował nową organizację na każdym kroku. Nie dziw więc, że się Straż odpowiednio rozwijała.

W roku założenia kupiono mundury, 2 sikawki: 1-4" i 1-5" i zbudowano drewnianą wspinaczkę, którą w roku bieżącym zastąpiła nowa, odpowiadająca dzisiejszym wymogom i technice przeciwpożarowej. Budowę podjęła Straż z inicjatywy pana burmistrza Bobowskiego, przy pomocy Magistratu i Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego w Poznaniu i innych władz.

Pierwszym ogniomistrzem był ś. p. Adam Pezański. Po nim nastąpił drugi ogniomistrz, Oskar Bauer; pracował on z zapałem na tem stanowisku do końca panowania Niemiec. Pomnąwszy stronę polityczną trzeba podnieść szczerą pracę obywatelską p. Bauera; był sprężyną techniczną Straży, sam strażak duszą i ciałem postawił drużynę na bardzo wysokim poziomie.

Po przejęciu dzielnicy naszej przez władze polskie w roku 1921, ówczesny burmistrz Jan Cieślowski poczynił pewne kroki, aby Straż pożarną obudzić z letargu i spolszczyć. Znalazł ilość obywateli, którzy sprawę rozumieli i prace podjęli. Ochotnicza Straż Pożarna w wolnej Ojczyźnie zaczęła się rozwijać pod przewodnictwem pana Cieślawskiego bardzo pomysłnie; brak było tylko odpowiedniego naczelnika. Pierwszym naczelnikiem był druh Bernard Hoppe. Drugim naczelnikiem był Franciszek Ossowski. Wreszcie wyszukano trzeciego w osobie dzisiejszego naczelnika druha Siemińskiego. Pod jego kierunkiem straż widocznie się popra-



Tabor Ochotniczej Straży Pożarnej w Nakle.

wiła; drużyna przejęta jest karnością i zapalem.

Dnia 5 VII 1923 r. obchodzono 30-letni jubileusz istnienia Och. Str. Poż. w Nakle; z tej okazji odbyło się również poświęcenie sztandaru.

Po złożeniu urzędu przez burmistrza Cieślawskiego, który niebawem Nakło opuścił, wybrała Straż na swego przewodniczącego w roku 1923 obecnego burmistrza miasta Nakła, Teodora Bobowskiego. Ten, chociaż czas obecny nie zezwala mu poświęcić swych sił dla sprawy strażackiej w mierze jak jest jego intencją, to jednak ze szczerą sympatją odnosi się do spraw Och. Str. Poż.

Jest nadzieja, że pod jego przewodnictwem Straż zdobędzie się dzisiaj na wprost niezbędny tabor samochodowy. Nadmienić należy, że p. burmistrz Teodor Bobowski jest decydującym decydującym przy Wydziale Powiatowym powiatu Wyrzyskiego.

W roku 1898 i 1907 odbyły się w Nakle zjazdy wojewódzkie Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Od czasu powstania Och. Str. Poż. zmniejszyły się wypadki pożaru; mimo to były wypadki wyczerpanej pracy, gdzie Straż do 12 a nawet do 24 godzin musiała pracować.

Dzisiejszy tabor Och. Straży Pożarnej w Nakle przedstawia się, jak następuje: drabina mechaniczna 18-metrowa; drabina mechaniczna 13-metrowa, 4-kołowa; dwie sikawki 4-kołowe; dwa wozy rekwizytowe z kompletnymi rekwizytami dla 20 strażaków; jeden beczkowiec żelazny, pojemności 1250 litrów; 500 metrów węża tłoczno; dwie syreny elektryczne 2½ ps.; kompletne umundurowanie, garnitur bojowy, hełmy, rogatywki, topory dla całej drużyny i sztandar.

Ochotnicza Straż Pożarna w Międzychodzie n. Wartą.

Straż pożarna została tu założona w dniu 1 lipca 1888 roku. Obecnie liczy Straż 27 członków czynnych, 54 popierających i 2 honorowych. Z pośród członków czynnych można wskazać pięciu takich, którzy służbę swą pełnią od lat 15.

Ogół członków Straży odnosi się do swojej pracy strażackiej z wielkim zapałem, spełniając swoje obowiązki bez zarzutu. Są oczywiście i tacy, którzy tych obowiązków nie rozumieją dostatecznie, ale tych jest znaczna mniejszość.

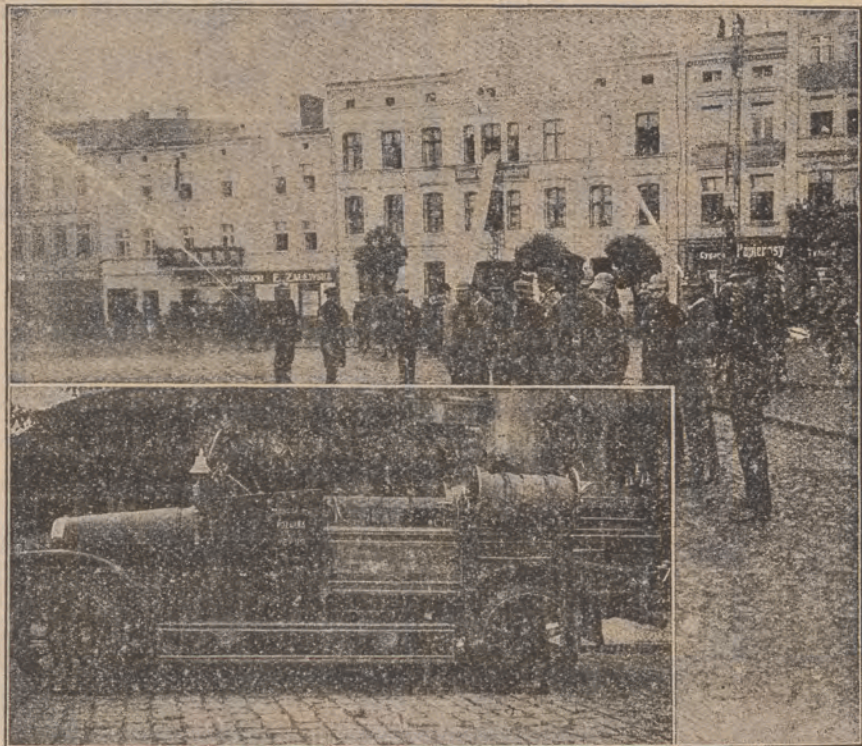
W ciągu ostatniego roku odbyło się 18 ćwiczeń i przeszkoleń, które miały miejsce na placu ćwiczeń Straży. Udział członków Straży w tych ćwiczeniach sięgał 45%, co jest niezbyt pomyślnym objawem. — Rok ostatni polepszył sytuację ze względu na bliski zjazd ogólnopolski.

Tabor Straży składa się: z drabiny mechanicznej, 4 sikawek ręcznych, 8 beczkowieców, 5 drabin hakowych oraz całego kompletu drobniejszych przyrządów strażackich jak: pasy, worki ratunkowe, węże, topory, pochodnie i t. p. W roku bieżącym Straż zakupuje nową syrenę alarmo-

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W FORDONIE W CZASIE ĆWICZEN



Stoją: skarbnik Straży Dąbrowski, 2) czł. honorowy Straży p. Beetz, 3) prezes Straży burmistrz Wawrzyniak, 4) naczelnik Schreiber i 5) sekretarz Delik



Ćwiczenia taktyczne Ochotniczej Straży Pożarnej w Kępnie Zdjęcie dolne przedstawia moto-pompę Straży.

wą, która będzie w najbliższym czasie uruchomiona.

Dużą pomoc okazuje Straży przy kompletowaniu taboru Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu oraz miejscowy magistrat.

Obecnie Straż pracuje nad zgromadzeniem funduszków na zakupienie

sikawki samochodowej, co przy poparciu miasta i instytucji ubezpieczeniowych niewątpliwie da się przeprowadzić.

Straż bierze również czynny udział w życiu społecznym, uczestnicząc w większych uroczystościach i obchodach państwowych i narodowych.



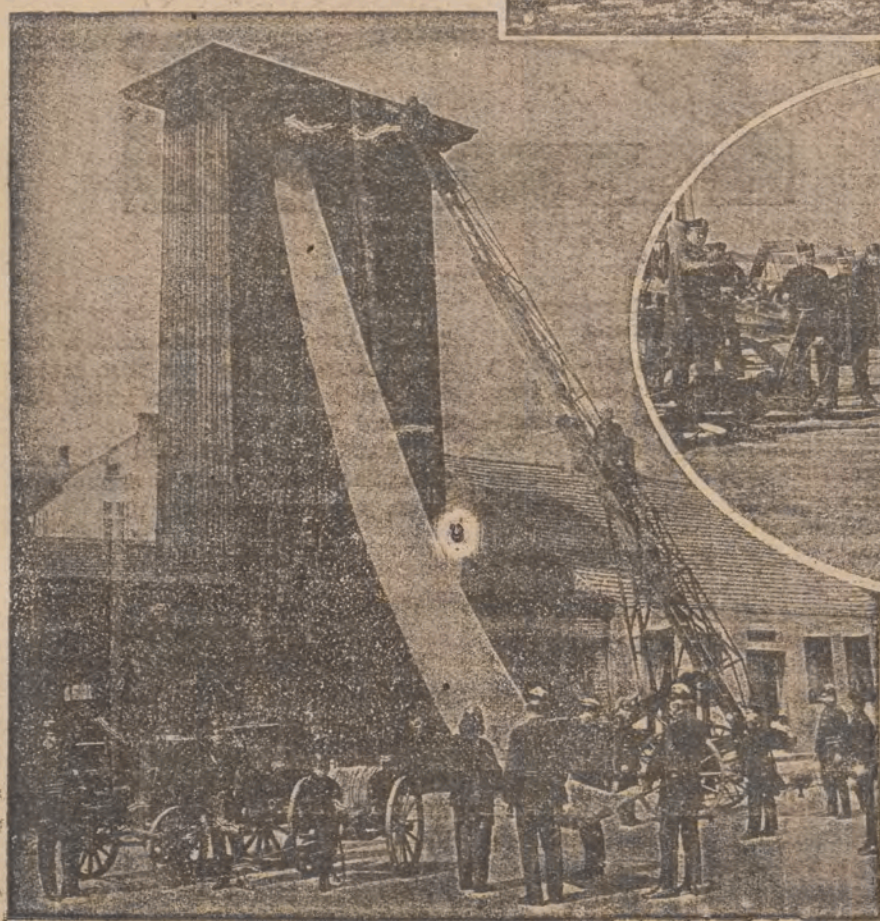
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W MIĘDZYCHODZIE
NAD WARTĄ



AKCJA RATUNKOWA STRAŻY PRZY POWODZI



STRAŻACY WYNOŚĄ
DO ŁODZI RZECZY LUDNOŚCI



STRAŻ CZUWA NAD ZABEZPIECZENIEM
PRZED SKUTKAMI ZOWODZI MOSTU NA
WARCIE



ĆWICZENIA I I GO ODDZIAŁU STRAŻY

Ochotnicza Straż Pożarna w Fordonie.

Miejscowa Straż Pożarna została założona w listopadzie 1911 roku i liczy obecnie 27 członków czynnych, około 50 członków popierających oraz 1 członka honorowego.

Członkowie czynni wyposażeni są przez Straż w kompletne umundurowanie i uzbrojenie osobiste, jak: kaski, pasy, topory i linki.

Tabor Straży składa się: z sikawki czterokolowej, drabiny mechanicznej, sześciu beczkowozów, czterech drabin hakowych, dwóch przystawnych oraz innych drobniejszych przyrządów.

Straż odbywa normalnie jedno ćwiczenie miesięcznie; po takim ćwiczeniu następuje zawsze zebranie wszystkich członków Straży. Raz na 3 miesiące odbywa się alarm Straży, na który staje również Straż przymusowa.

W ciągu ostatniego roku Straż wyjeżdżała ogółem do czterech pożarów, przyczem jeden z nich miał miejsce poza normalną granicą działalności Straży. Zaznaczyć trzeba, że wyniki akcji ratunkowej naogół były bardzo pomyślne.

Co się tyczy ustosunkowania do Straży władz miejskich oraz miejscowej ludności, to trzeba podkreślić wielką życzliwość, z jaką czynniki te odnoszą się do poczynań Straży, dając ją swoim uznaniem, sympatją i odpowiednim poparciem.

Dzięki też takiemu stanowi rzeczy Straż posiada pomyślne warunki rozwoju i nie napotyka na specjalne jakieś trudności organizacyjne.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kępnie.

Miejscowa Straż Pożarna została założona w roku 1875 i liczy obecnie 72 członków. Naczelnikiem Straży jest obecnie druh Józef Wilaszek, budowniczy z Kępna.

Trzy lata temu, w r. 1924, Wydział Powiatowy zakupił dla Straży sikawkę motorową, której wydajność wynosi 1000 ltr. na minutę. Sikawka ta wyjeżdża do pożarów na teren całego powiatu i była czynna przy wszystkich pożarach, powstałych w różnych porach dnia i nocy. Raz jeden, w r. 1926, wyjeżdżała ta sikawka nawet za granicę, do Niemiec. Wogóle oddaje ona Straży i obronie przeciwpożarowej w powiecie wielkie usługi.

Ochotnicza Straż Pożarna w Niałku Wielkim.

Miejscowa Straż pożarna została założona w d. 10 sierpnia 1924 roku. Straż liczy obecnie 26 członków czynnych, z zapalem służących idei pożarnictwa. Przy organizowaniu się Straż przejęła sikawkę i beczkowóz, które trzeba było jednak gruntownie wyremontować.

Po pewnym czasie Straż zakupiła sobie umundurowanie, helmy i pasy, przyczem fundusze na te zakupy były zebrane bądź ze składek, bądź też z imprez dochodowych, urządzonych

przez Straż. Pomocy finansowej zewnątrz Straż nie otrzymała, mimo, że naogół stosunek Straży do ludności miejscowej i samorządów i odwrotnie jest zupełnie dobry.

Oprócz Straży ochotniczej jest również w tutejszej miejscowości Straż przymusowa, która współdziała ściśle ze Strażą ochotniczą. Obrona więc przeciwpożarowa jest zupełnie dostateczna, aczkolwiek pożarów bywa stosunkowo bardzo niewiele.

Ochotnicza Straż Pożarna w Koźminie.

Straż tutejszą założył w r. 1884 ówczesny burmistrz Jahneke; dzięki poparciu władz miejskich i ludności Straż rozwijała się bardzo pomyślnie, licząc przeciętnie 50 członków.

Wojna światowa przerodziła szeregi Straży i przerwała jej rozwój. Uzupełniono, zreorganizowano i wyekwipowano znów Straż dopiero po ukończonej wojnie. Obecnie Straż liczy 44 członków czynnych oraz 22 popierających.

W dniu 12 b. m. odbyła się w Koźminie uroczystość poświęcenia sztandaru i położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej strażnicy i wspinalni.

Obchód, mimo niepogody i deszczu, wypadł niezwykle okazale. Rozpo-

częto go pięknymi i efektownymi ćwiczeniami z toporkami. Potem odprawione zostało nabożeństwo, po którym podniesiono kazanie wygłosił ks. prob. Flach. — Po kazaniu dokonano poświęcenia nowego sztandaru, który następnie został doreczony na placu chorążemu. Po tej uroczystości udano się gremjalnie na plac przy Zapłociu, gdzie został poświęcony kamień węgielny i wmurowany akt erekcyjny w fundamenty nowobudowanej remizy.

Po poświęceniu fundamentów odbyło się w lokalu p. Grodzkiego posiedzenie okolicznościowe, któremu przewodniczył wiceprezes Zw. Wielkopolskiego p. radca Dziedzicki. Przemawiali na tem posiedzeniu: naczelnik W. Jaworski, radca Dziedzicki, burmistrz Zdaniewicz, oraz sekretarz Straży — Kobusiński. Inspektor Zw. Wojewódzkiego p. Górniak wręczył dyplomy i oznaki zasłużonym członkom Straży.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta.

Wieczorem odbyła się w ogrodzie p. Grodzkiego zabawa połączona z koncertem. Niezwykle pocieszającym objawem jest zainteresowanie, z jakim całe miejscowe społeczeństwo odniosło się do pięknej i podniosłej uroczystości, jaką obchodziła strzegąca je od pożaru Straż Pożarna.



Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń „Snop“, w Warszawie.

Instytucja założona została w roku 1903, a jej charakter wzajemny, gwarantujący ubezpieczonym zwrot nadwyżek osiągniętych z operacji. Za cały czas działalności zwroty ubezpieczonym wyniosły 15,96% wpłaconej składki rocznej.

Tow. „Snop“ posiada najpoważniejszy portfel ubezpieczeń rolnych w Polsce, a członkami jego są najpierwszorzędniejsze firmy przemysłowo-handlowe.

Stosunki reasekuracyjne opiera Tow. „Snop“ na trwałych, długoterminowych umowach z najpoważniejszymi Towarzystwami reasekuracyjnymi Anglii, Francji, Szwajcarii, Danii, Norwegii i St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W skład Rady Nadzorczej wchodzi szereg najwybitniejszych ziemian, przemysłowców i kupców Polski.

Siedziba Tow. mieści się w Warszawie przy ul. Traugutta nr. 3, w domu własnym. Poza tem Tow. posiada nieruchomości w Warszawie, Poznaniu i Katowicach.

Oddział Poznański Tow. Ubezpieczeń „Snop“ mieści się w domu własnym, przy ul. Pocztowej 10.

Notatka redakcyjna.

Uwadze czytelników poleca się ogłoszenie firmy „Sanator“, które wedle wzorów Związku wyrabia i dostarcza „Aparaty ratunkowe“ dla straży pożarnych. Na wystawie można oglądać wzory i przyjmuje się tamże zamówienia na aparaty. W aparacie takim znajdują się wszystkie leki i opatrunki, które są potrzebne przy udzieleniu pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach.

Z ostatniej chwili Goście i uczestnicy

Przygotowania do Zjazdu w całej pełni. Celem dania Druhom Czytelnikom obrazu ostatniej chwili przedzjazdowej wyruszamy na dworzec i na teren Targów Poznańskich.

Na dworcu kolejowym ożywienie. Wszystkie perony udekorowane zielenią, wieńcami i flagami o barwach narodowych. Co kilkanaście minut przybывают na dworzec pociągi, przywożące grupy uczestników Zjazdu bądź z woj. Pomorskiego, bądź też z innych województw. Przybывających witają na dworcu przedstawiciele Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych z niestrudżonym wice-prezesem Związku p. radcą Dziedzickim na czele. Na peronie gra w czasie przybywania pociągów orkiestra Straży Kolejowej stacji Poznań.

Na dworcu funkcjonuje biuro rejestracyjno-kwaterunkowe, kierowane przez druha instr. Januszewskiego. Wszystkie grupy meldują swoje przybycie w biurze, — skąd po zapisaniu się, kierowane są bądź bezpośrednio do kwater, bądź też do głównego biura kwaterunkowego na terenie Targów Poznańskich. Nad całością zakwaterowania czuwa główny kwatermistrz Zjazdu inspektor Zw. woj. kieleckiego druh Józef Drzewiecki.

Przybycie P. Prezesa Gł. Związku

Pociągiem pospiesznym przybył z Warszawy p. prezes Gł. Związku Zygmunt Choromański w towarzystwie inż. J. Tuliszkowskiego, insp. M. Radwana i insp. W. Mierzanowskiego. Pana Prezesa witał na dworcu naczelnik G. Z. Sztromajer, prezes Związku Wielkopolskiego poseł K. Rzepecki, wiceprezes radca Dziedzicki i cały obecny w Poznaniu Korpus Inspekcji. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec orkiestra odegrała marsza powitalnego. — Pan Prezes Z. Choromański zamieszkał w „Bazarze“.

O godz. 13 pan Prezes Choromański wraz z pp.: prezesem Zw. Wlkp. posem Rzepeckim, naczeln. Sztromajerem, inż. Tuliszkowskim prezesem Zw. Cieszyńskiego Matusiakiem, insp. Radwanem oraz redaktorem insp. Pągowskim — złożył wizytę p. wojewodzie Adolfowi Bnińskiemu.

W chwili, gdy zamykamy numer, przybyło już ogółem około tysiąca uczestników Zjazdu. Najliczniej stawia się dotychczas Wielkopolska. Główny zjazd nastąpi w ciągu nocy i rano w niedzielę. — Przybyła już delegacja czeska.

HUMOR

Ubezpieczenie.

Pan Nowobogacki, nabywszy okazały majątek ziemski, po przyjeździe do Warszawy chwali się przed swoim przyjacielem:

— Na gospodarstwie obsadziłem do-

bręgo rządę, a dla spokoju ubezpieczyłem cały swój dobytek od ognia i gradu.

Przyjacieli puknął się w czoło i rzekł do Nowobogackiego:

— Ze ubezpieczyłeś od ognia, to rozumiem, ale pojąć nie mogę, jak ty zrobisz, żeby grad padał?

* * *

Podczas zjazdu.

(Podsłuchane w Alejach Marcinkowskiego).

Odziedziczełem po stryju trochę grosza i ogromnie palę się do interesów.

— Na razie możesz się palić bez obawy.

— Czemu?

— Bo jest w Poznaniu dość strażaków.

A r a m i s.

Szyldy emaljowane

odporne na wpływy atmosferyczne. Właściwy szyldom emaljowanym estetyczny i solidny wygląd, jak i kolory nie ulegają wogóle zmianie

EMALIERNIA i WYTLACZALNIA
INŻ. L. BYTNER
Poznań, ul. Grudzieniec 14

S. A. T. A. M.

7 rue Ernest Cognacq
Levallois - Perret (Seine)

Stacje benzynowe stałe i przenośne są dopuszczone do legalizacji ogólnej przez Główny Urząd Miar

Właźny przedstawiciel na Polskę:
Pierre Vallete
Poznań, Św. Marcin 5 tel. 24-51

Aparaty do oddychania maski ochronne „Fernex“

wyłaźny przedstawiciel na Polskę:
Pierre Vallete
Poznań, Św. Marcin 5 tel. 24-51

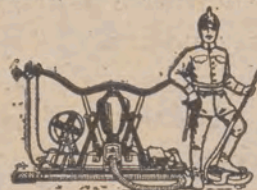
Wytwórnia Przyborów Strażackich M. Wiśniewski S-ka

Warszawa, Plac 3-ich Krzyży nr. 7
w podwórzu Tel. 515-32

Najtańsze źródło
Przyborów Strażackich

Prosimy zażądać przesłania cenników i ofert na wszelkie przybory strażackie

„UNJA STRAŻACKA“ Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Piekarska nr. 26



SIKAWKI, WEŻE

I PRZYBORY STRAŻACKIE POLECA

STANISŁAW TRĘBICKI

WARSZAWA, KOPERNIKA 33

SIKAWKI

i wszystko dla Straży poleca ze składu

WACŁAW ŁUKASIEWICZ

Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339

ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH

WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

wydał z powodu swego 60-lecia

I. KSIĘGĘ PAMIĄTKOWĄ

w barwnej okładce o bogatej treści i licznych ilustracjach 14 arkuszy druku.

II. NAUKĘ OBRONY PRZECIWCHEMICZNEJ

Podręcznik do użytku Straży pożarnych Rzplitej.

Księga pamiątkowa kosztuje zł 5.—

Nauka obrony przeciwchemicznej kosztuje zł 1.—

Do nabycia: w biurze Związku, Poznań, pl. Nowomiejski 8, na wystawie pożarniczej w stoisku Związku, przy kasach biletowych w miejscach zabaw u kolporterów, posiadających pełnomocnictwa.

PRZEPISOWY APARAT RATUNKOWY

Nieodzownie potrzebny dla każdej straży pożarnej fabryk, gmin i t. p. Oglądać można na **wystawie w stoisku Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych** (wejście główne na lewo). Tamże przyjmuje się zamówienia.

Fabr. Chem. Farm.

„SANATOR“
BYDGOSZCZ

**NAJDOSKONALSZE, NAJTRWAŁSZE,
NAJTANSZE POKRYCIE DACHÓW**

Całkowicie ogniotrwałą dachówką azbestowo-cementową wyrabianą wg. opatentowanego systemu

HATSCHKA

„ETERNIT“ I „GÓRKA“

POLECA

„Szyferpol“

wyłączne przedstawicielstwo na całą Polskę fabryka:

„ETERNIT“ I „GÓRKA“

WARSZAWA, Hoża 48, tel.: 93-95 i 118-85.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

SPECJALNOŚĆ:

tworzenie zespołów orkiestrowych

Instrumenty sygnałowe

ST. PEŁCZYŃSKI, POZNAŃ

Ul. 27 Grudnia 1.

CENTRALNA DROGERJA

J. CZEPCZYŃSKI, POZNAŃ

Skład detaliczny: Stary Rynek 8 Tel. 33-24 i 33-15

Magazyny hurtowe: ulica Woźna 23 Telef. n 32-38

Grochowe Łąki Telefon 33-53

Telefon (Mieszkanie 32-39)

Najtańsze źródło zakupu dla Handlu, Przemysłu i Rzemiosła.

L. Łazarski i S-ka

Poznań

ul. Zwierzyniecka 8. -Telefon 6175

Części zapasowe

maszyn żniwnych i rolniczych

oraz wszelkie wyroby firmy P. D. Kass & Söhne, S. Jingen.

Składnica

r. rozmaitych części do kosiarek żniwiarów i winażek wszelkich systemów. Siewników Westfalia — Siewników rzędowych — Orelaczy różnych systemów — Kultywatorów — Grabi konnych i przetrząsaczy — Bijaki i lisztwy do młóćek parowych. — Łożyska kulkowe i rolkowe — Sprężyny — Nity — Śruby — Wszelkie pily dla rolnictwa i przemysłu — Lemieszki i odkładnice. — W windy — Lewarki — Noże do sieczkarni — Klucze do muterek wszelkich pofilów.

Zastępstwo główne na Wielkop. i Pomorze samochodów i części do nich słynnej francuskiej fabryki „Mathis”

UBEZPIECZENIA

Od ognia, kradzieży z włamaniem, szkód wodociągowych, odpowiedzialności prawno-cywilnej (Haftpflicht), nieszczęśliwych wypadków i Auto-Casco

pod najdogodniejszymi warunkami przyjmuje

POZNAŃSKO-WARSZAWSKI BANK UBEZPIECZEŃ SP. AKC.

(założony przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu)

Centrala i Oddział na Wojew. Poznańskie

POZNAŃ, ul. Kantaka 2-5

Tel. 33-22, 33-13

Oddział na Województwo Pomorskie

GRUZIĄDZ, ul. Trzeciego Maja 10-II. Tel. 856

DALSZE ODDZIAŁY: Warszawa, ul. Czaickiego 2.

Łódź, ul. Piotrkowska 97.

Wilno, ul. Mickiewicza 7.

Kraków, Rynek Główny 9.

Lwów, ul. Zybkiewicza 15. Katowice, ul. 3-go Maja 12.

Zastępcy we wszystkich miastach Wojew. Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego — jak i w byłej Kongresówce i w Małopolsce

Fundusze gwarancyjne Banku oprócz rezerw w kapitałach następujące **nieruchomości**:

4 kamienice w Poznaniu, 1 kamienica w Warszawie, 3 kamienice w Katowicach, 2 kamienice w Grudziądzu.

Dyrekcja oraz Oddziały służą bezpłatnie wszelkimi informacjami w sprawach ubezpieczeniowych

Przyjmuje się zdolnych zastępców na wsi i miasta.

NAJDOSKONALSZE, NAJTRWAJSZE, NAJTANSZE POKRYCIE DACHÓW

DACHÓWKĘ

AZBESTOWO - CEMENTOWĄ

wyrobioną wg. opatentowanego systemu HATSCHEKA

„ETERNIT“ i „GÓRKA“

całkowicie ogniotrwałą, odporną na wpływy atmosferyczne i działanie gazów, nadzwyczaj wytrzymałą na złamanie, zupełnie nieprzemakalną, lekką, co powoduje bardzo tanie konstrukcje więzań, nie wymagającą malowania, reparacji i konserwacji

wyrobu fabryki

„ETERNIT“ B-ci Rybskich Sp. Akc. w Lublinie

i T-wa Akc. „GÓRKA“ w Sierszy Wodnej

poleca

„SZYFERPOL“

wyłączne przedstawicielstwo na całą Polskę fabryk:

„ETERNIT“ i „GÓRKA“ Warszawa, ul. Hoża Nr. 48;

Tel. 98-95, 118-95

Polecamy wszelkie inne materiały budowlane: cement, wapno, cegły, dachówki, blache, gwoździe i t. p. — no cenach ściśle fabrycznych.

WĘZE dla straży

gumowe, ssawne, parciane i gumowane

w wielkim wyborze poleca

Biuro Techniczno-Handlowe

Aleksander Paszewin

WARSZAWA, Kopernika 42, telef. 271-73.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Oddział Poznań

Ubezpiecza straże pożarne na bardzo dogodnych warunkach.

Od odpowiedzialności cywilnej

„ uszkodzeń samochodowych

„ kradzieży

„ wypadków.

Prowadzi również ziały ubezpieczeń na życie, od ognia i od gradobicia.

SKŁADNICA PRZYRZĄDÓW I PRZYBORÓW POŻARNICZYCH WIELKOPOLSKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH

Konto P. K. O. 207 886 w Poznaniu, plac Nowomiejski 8 Telefon Nr. 37-17.

Dostarcza: strażom, miastom, gminom, obszarom dworskim i zakładom przemysłowym przyrządy i przybory pożarnicze najlepszej jakości, pod kontrolą Komisji Technicznej Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych po cenach kosztów własnych.

Udziela: wskazówek i porad przy zakupie nowych przyrządów i przyborów pożarniczych, przeprowadza uzupełnienia i naprawy sikawek, węży i wszelkich narzędzi dla Straży Pożarnych, dostarcza i przeprowadza urządzenia alarmowe i sygnalizacyjne.

Sikawki wyrobu krajowego „WARTA“, - subwencionowane przez Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu.

Utrzymuje stale na śladzie: węże tłoczne parciane, gumowane, ssawne, najlepszej jakości, sikawki motorowe i ręczne, hydrofony, hydro-pulty, łączniki do węży wszelkich systemów, kufy, beczkowszy i kufy do wody, wiadeka parciane, drabiny wszelkich systemów i wymiarów, linewki, pasy strażackie parciane i skórzane, toporki, karabiniery, bosaki, pochodnie, maski dymowe, trąbki i syreny alarmowe, latarnie i pochodnie, hełmy, czapki, odznaki i dystynkcje do mundurów wedle obowiązującego regulaminu umundurowania oraz wszelkie artykuły w zakres pożarnictwa wchodzące.

Wszelkich informacji, instrukcyj i kosztorysów udziela się bezpłatnie. — Członkowie Związku otrzymują znaczne udogodnienia,

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE

pierwszorzędnej jakości mocy 40° i 45°.

Najprzedniejsza wódka

„WYBOROWA“

mocy 45°.

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytualij oraz w restauracjach.

W WARSZAWIE

również i w sklepach detalicznych

PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO:

ulica MŁYNARSKA 7, CZERNIAKOWSKA 139,
MARSZAŁKOWSKA 1, INFLANCKA 1.



Udoskonalone maszyny

do wyrobu

Dachówki cementowej,
pustaków betonowych,
cembrowiny studziennej,
żłobów, słupów, płyt, rur
poleca

Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka nr. 7

Zysk wytwórni
betonowej w jed-
nym roku wynosi
około 5 000 do
6 000 zł



Żądajcie cenników i objaśnień



**Najtańsze ogniotrwałe
BUDYNKI i DACHY**

są z piasku i cementu: ciężkie, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrobić materiał (pustaki i dachówki) na naszych tanich formach i maszynach. Ii medal, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, szachów, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt itp.

POLECAJĄ

J. Zabokrzecki i S-ka
Warszawa, ul. Czackiego 9.

SZTANDARY

dla Straży Pożarnych, Cechów, Związków i Stowarzyszeń

artystycznie wykonywa

T. STRAKACZ i SYN

WARSZAWA, KAPUCYŃSKA 1

Wykonanie solidne

Ceny niskie



**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
przyborów strażackich
Krajowa wytwórnia
Narzędzi ogniowych.**

„BRAUN“

WARSZAWA, PAŃSKA NR. 25.



Wkład sprzedaży

larjańska nr. 5



... i wszelkie artykuły pożarnicze
po cenach niżej konkurencyjnych.



Przybory Sportowe

Sprzęty do gimnastyki

poleca najkorzystniej

DOM SPORTOWY-POZNAŃ

ŚW. MARCIN 14. — TEL. 5571.

Cenniki i katalogi wysyłamy na życzenie bezpłatnie.

Fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
KUBŚ & GOGOŁKIEWICZ POZNAŃ
zaulek św. Wojciecha 2, telefon 1692.

POLECAJĄ

Pianowe ręczne gaśnice „STRZAŁA“
wykonane z miedzi

do gaszenia parow i płynów łatwopalnych zaopatrzone wentylm bez eżenstwa, polecane przez: wice prezesa zarządu głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczyposp., Prezesa Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych oraz Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej.

Niezawodna działalność 40 lat gwarancji
Ceny przystępne.

Informacji udziela i przyjmują zamówienia
gen. przedstawiciele na Polskę

J. TRZECIAKOWSKI & SYN, POZNAŃ
Głogowska 55a, telefon 6525.



GAŚCIE PIANĄ!

Tylko gaśnice pianowe mają wydajność większą od pojemności.

Centralne Biuro Sprzedaży Przyrządów Gaśniczych
Sp. z ogr. odp.

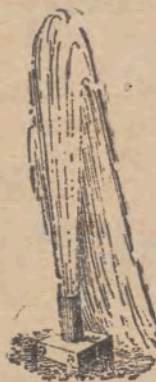
Widok Nr. 24. WARSZAWA Telefon 265-30.
DOSTARCZA

Gaśnice pianowe „NEPTUN“

o pojemności: 9-200 litrów oraz gaśnice pianowe i proszkowe innych systemów.

Oferty i referencje na żądanie.

GAŚCIE PIANĄ!



STUDNIE

wiercone artezyjskie

POMPY

ręczne, manewrowe, i mechaniczne.

Wodociągi — Wiercenia
badawcze

J. Kopczyński i Sp.

POZNAŃ, ul. Łazarska 30.

Tel. fon 60-42 — Rok zał. 1893.

Przedsiębiorstwo wiercenia studzien i zakładania wodociągów.
Fabryka pomp.

Oddział w Bydgoszczy
ul. Dworcowa 46.

Najlepszą lokatą oszczędności jest ubezpieczenie na życie!

KRAJOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

w Poznaniu, ul. Pocztowa 19

Telefon 4112

Jedyna instytucja samorządowa w Polsce o charakterze publiczno-prawnym

zawiera ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju, z rewizją lekarską i bez rewizji lekarskiej, na złote, złote w złocie, franki i dolary.

Bez badania lekarskiego od 100 do 3000 złotych. Z badaniem lekarskim od 3000 złotych począwszy.

Najpewniejszą lokatą posagową jest ubezpieczenie życiowe!

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

„SNOP“

w Warszawie ul. Traugutta nr. 3

**Ubezpiecza
od ognia i gradobicia**

Tow. „SNOP“ reasekuruje się w najpoważniejszych Towarzystwach Reasekuracyjnych: Polski, Francji, Szwajcarii, Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Norwegii i Danii.

Posiada cztery własne nieruchomości: w Warszawie (dwie), Poznaniu i Katowicach.

UBEZPIECZAJCIE W TOW. „SNOP“

W Centrali w Warszawie — ul. Traugutta 3.
W Oddziałach: Poznań, — Pocztowa 10, Katowice Sokolska 9, Kraków, — Krowoderska 3, Lwów, — Badenich 9, Łódź — Sienkiewicza 34.

W Inspektoracie: Wilno — Garbarska 3.
W Reprezentacjach i Ajenturach: we wszystkich powiatach Rzeczypospolitej, jak również przy Oddziałach Banku Ziemiańskiego i Oddziałach Związku Ziemian.

25 patentów zagranicznych Patent R. P. 1814 kl. 22 G.

Subox

Nałowienie przez natarcie

daje według dzisiejszego stanu wiedzy najpewniejszą rękojmię ochrony przed rdzą, zwiertzeniem, rozkładem i t. p.

Prawo wyłącznej fabrykacji na Polskę posiadają:

POLSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE S. A., Kraków 13
Inter-sintom służymy na życzenie obszerną literaturą.

BECKOWOZY 350, 500 i 1000 litrowe

Sikawki ręczne i motorowe

Toporki strażackie — Łączniki

REMONT

„ROBUR“

Wydział Przemysłowy

POZNAŃ, ul. Patr. Jackowskiego 49.

Telefon 65-15.



Znak, fabryczny

Firma egzystuje od roku 1905

CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc.: Inż. T. Rapacki i Z. Świącicki)

Warszawa, ulica Boduena 3 Telefony 52-07, 52-77, 53-07

POLECA

BLACHĘ ŻELAZNĄ CYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

w gatunku najwyższym, różnych wymiarów i grubości

TŁOCZONĄ DACHÓWKĘ BLASZANĄ CYNKOWANĄ

o r a z

AKCESORIA DACHOWE ŻELAZNE CYNKOWANE

Blachą żelazną cynkowaną wyrobu Cynkowni Warszawskiej pokryto dotychczas przeszło
20 000 budynków w Polsce.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

komunikuje, że oprócz przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, prowadzi ponadto następujące działy ubezpieczeń na zasadzie umów dobrowolnych:

I. **Ubezpieczenie od ognia** ziemiopłodów i inwentarzy, mechanizmów, maszyn, i t. p.

Ubezpieczenie ziemiopłodów i inwentarzy od ognia P. Z. U. W. zawiera nie tylko na zasadzie zwykłych umów jednostkowych ale posiada na mocy ustawy prawo wprowadzania tych ubezpieczeń w drodze przymusu na podstawie uchwał sejmików powiatowych.

II. **Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.**

Szczególną uwagę zwraca P. Z. U. W. na ubezpieczenia od gradobicia **zbiorowe**, wprowadzone w roku bieżącym, przy których oprócz dotychczasowych rabatów, stosowana będzie znaczna zniżka składki.

III. **Ubezpieczenia żywego inwentarza od upadku** w drodze umów z lokalnymi kółkami wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza.

Centrala Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mieści się w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 41. Ponadto posiada on Oddziały: w Białymstoku, Brześciu n. B., Katowicach, Kielcach, Kowlu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Słonimie, Sosnowcu, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Warszawie, Wilnie i Włocławku.

Ponadto we wszystkich miastach powiatowych Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych posiada inspektorów i techników, którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jako instytucja prawno-publiczna, mająca na celu nie osiągnięcie zysków a dobro najszerszych warstw ludności, **Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnia najkorzystniejszą kalkulację kosztów oraz bezzwłoczną likwidację szkód.**

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH

Spółka Akcyjna

Tel. 277-42 **WARSZAWA, Senatorska 29** Tel. 277-42

poleca z własnej fabryki

Grodzisk-Mazow., Fabryczna 11,

Tel. 39

wypróbowane przez Komisję Techniczną
Gł. Zw. Str. Poż.

**Sikawki, Beczkowozy, Drabiny, Kaski,
Pasy, Topory, Pochodnie, Węże tłoczne
i ssawne i t. p. artykuły przeciwpożarowe.**

Przedstawicielstwo na Polskę

Fabryki Maszyn i Narzędzi Ognioowych

W. Knaust, Wiedeń

Sikawki motorowe i automobilowe



MINIMAX

**najsukuteczniejsza
ręczna gaśnica**

wyrób krajowy!

około 3 000 000 gaśnic
w użyciu

Krajowa

Wytwórnia Gaśnic

„MINIMAX“

**T-wo Komispol sp.
z ogr. odp.**

Warszawa, Nowy Świat 61



poleca

SAMOCCHODY, WSZELKIEGO RODZAJU

ADRES TEL. BRZESKIAUTO-POZNAŃ

TELEFONY 63-23, 63-65, 34-17

Zdjęcia z miasta Poznania wykonał Zakład Fotograficzny p. Ulatowskiego — Plac Wolności

Redakcja, Administracja i Wydawca Główny: Zw. Straży Pożarnej, Warszawa, Królewska 23, tel. 125-42, tel. osob. red. 154-45
Konto w P.K.O. Nr. 235. Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) zł 16. Półrocznie zł 8,50. Kwartalnie zł 4,50. Ceny ogłoszeń na żądanie.
Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70